Nr. 61 (z dod. por.). Dnia 2 marca. Piątek. Dnia 18 lutego (2 marca) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) doroczny odpust ku czci św. Kazimierza królewicza.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Równocześnie z traktatem handlowym pomiędzy Niemcami a Rosją stoją na porządku dziennym obrad parlamentu niemieckiego wiążące się z nim bezpośrednio wnioski: Kardorffa, żądający zaprowadzenia taryfy ruchomej *vel* różniczkowej *vel*—jak ktoś nazwał—drabinkowej dla żyta, pszenicy i mąki w razie znacznego dizażia w innych państwach; Salischa, żądający zastosowania skali ruchomej także do owsa, a wreszcie Heyla, udzielający w tej mierze odpowiednich pełnomocnictw radzie związkowej.

Wniosek Kardorffa, zdaniem jego autora, który przemawiał we wtorek namiętniej niż zwykle, ma zapobiedz szkodliwym następstwom zmiennego kursu waluty i ułatwić w ten sposób zawarcie traktatu handlowego z każdem państwem. Wniosek ten zaryglowywa również otwarte na oścież podwoje spekulacji giełdowej. Austrja nie może opierać się zasadzie, proponowanej przez Kardorffa, ponieważ waluta jej ma ustaloną wartość. Wniosek zwraca się nawet nietyle przeciw Rosji, ile przeciw Argentynie i Indjom, tym zamorskim śpichrzom zbożowym Europy. P. Kardorff okazuje się w uzasadnieniu swojego wniosku, „ratującego wschód Niemiec, po nad którym traktat przechodzi do porządkn dziennego", równie gorącym apologetą księcia Bismarka, jak poprzednio hr. Mirbach.

I jemu się wydaje, że polityka gospodarcza księcia Bismarka nie zeszłaby nigdy na manowce, po których błądzi hr. Caprivi, i że nawet w razie związania się traktatem z Rosją na lat dziesięć, potrafiłby on zabezpieczyć interes rolnictwa niemieckiego; obydwaj ci mowcy oświadczyli bez ogródki, że nie mają zaufania do hr. Capriviego; wydaje im się wprost, że kanclerz dzisiejszy naraża byt gospodarczy, a zatem i polityczny Niemiec. Ale p. Kardorff w apoteozach swoich idzie jeszcze dalej: bije on pokłon już nietylko przed księciem Bismarkiem, ale i przed protekcjonistą francuskim p. Mélinem, który w tej samej chwili wpływem swoim wyrobił podwyższenie ceł zbożowych we Francji z 5 fr. na 7 fr. W tym galopie bałwochwalczym mógł p. Kardorff bez skrupułu złożyć hołd i p. Crispiemu, który uczynił to samo nawet bez zapytania o radę parlamentu.

Z mów, wygłoszonych jeszcze w dwóch pierwszych dniach rozpraw przez hr. Moltkego, którego nazwisko wystarczyć miało za argument, Rickerta, antysemitę Koeniga, przemądrego chłopa bawarskiego Lutza i patryarchę nacjonal-liberałów Bennigsena, mowa tego ostatniego na szczególniejszą zasłużyła uwagę.

Bennigsen oświadczył się za traktatem handlowym. Mówił żywo, ale mniej wybitnie, niż dawniej. Sędziwy wiek mówcy, który zamierza wkrótce już usunąć się z areny życia publicznego i zanucił może tym razem śpiew swój łabędzi w izbie, położył swoje znamię na swadzie wspaniałego do niedawna krasomówcy i djalektyka. Przyjęcie traktatu uczynił on zależnem od zniesienia pruskiej taryfy różniczkowej, którego domagają się prowincje zachodnie Niemiec Zezwolić na to mogą rolnicy wschodni bez wahania się, zniesienie bowiem dowodu tożsamości zboża, którego projekt złożono właśnie we wtorek na stole izby, umożliwi im znowu wywóz zboża drogą morską. Sprawa ta powinna być załatwioną jeszcze przed drugiem czytaniem traktatu.

Obydwa kontrahujące państwa mają pełne prawo do zawahania się przed okropnemi następstwami utrwalonej wojny celnej, rujnującej życie gospodarcze obu w równej mierze. Bennigsen ostrzega przed odrzuceniem traktatu, które rozwinęłoby tę walkę na całej linji i spotęgowało żarliwość w prześladowaniu się wzajemnem sąsiadów na polu gospodarczem. Pośredniczącą pozycję swojego stronnictwa starał się Bennigsen nacechować, potępiając wprawdzie wichrzycielską agitację agrarjuszów i nieugiętą opozycję zachowawców, wobec wszakże napaści Rickerta na „junkierstwo pruskie" broniąc owych „junkrów", jako silnego i potężnego w historji pruskiej żywiołu.

Powetowali oni swoje dawniejsze błędy i grzechy, dopomagając w epoce przejściowej 1867—1870-go r. we wszystkich pracach organizatorskich, które położyły podwalinę nowemu porządkowi rzeczy, gdy tymczasem postępowa lewica stawiła zażartą opozycję wszystkiemu, co się robiło pod hasłem patrjotycznem zjednoczenia Niemiec. Rickert i przyjaciele jego szli początkowo ręka w rękę z Bennigsenem, później wszakże połączyli się z żywiołami negacji bezwzględnej—z Eugenjuszem Richterem. Konserwatyści zacietrzewili się dzisiaj wprawdzie w swej opozycji przeciw traktatowi, byliby wszakże kontenci, gdyby parlament przyjęciem traktatu uwolnił ich z tego drażliwego położenia.

Na prawicy odzywają się protestujące: oho! Bennigsen: Czy chcecie może rozwiązania parlamentu? Staudy: Prosimy o nie! Bennigsen: Wśród walki wyborczej, jakaby się rozwinęła pod hasłem traktatu, który przyjęty być musi, konserwatyści zaleglíby pobojowisko. Tego mogą być pewni. Rząd dołożyłby wszelkich starań, aby zdobyć większość, ale ta większość okazałaby się potem nieprodukcyjną, niezdolną do jakiejkolwiek innej pracy ustawodawczej, najmniej zaś do uchwalenia reformy podatkowej.

Tak to pojednawczo i trzeźwiąco na obie strony przemawiał stary Bennigsen, za co go p. Eugenjusz Richter wystrofował sarkastycznie w swojej *Freisinnige Ztg.*, czyniąc złośliwą uwagę, że mowa Bennig-

Ś. p. JÓZEF ŁEPKOWSKI.

Ze starszej szkoły archeologicznej, prześcigniętej dzisiaj przez ruch naukowy ostatnich kilkunastu lat, ubył w 69-ym roku swego życia najznakomitszy jej przedstawiciel, towarzysz Bol. Podczaszyńskiego, Al. hr. Przezdzieckiego, bar. Rastawieckiego i innych, pielęgnujący niemal wyłącznie archeologję. Można powiedzieć, że zasługą J. Łepkowskiego było położenie fundamentów pod archeologję, znoszenie przez lat trzydzieści kilka materjałów do jej całokształtu, popularyzowanie tej gałązi wiedzy mnóstwem prac drukowanych, oraz prelekcjami na katedrze archeologji w uniwersytecie.

Z dzieł jego zasługują na uwagę: „Listy z Galicji zachodniej"; „Kalwarja Zebrzydowska i jej okolice"; opisy Gniezna i Trzemeszna; sprawozdania i studja o zabytkach; „Broń sieczna uważana archelogicznie" (drukowana, jak wiele innych rozpraw, w rocznikach Towarzystwa naukowego); „O modlitewniku znajdującym się w Bibl. uniwersyteckiej w Monachjum"; „O poszanowaniu zabytków"; „Ułamki z podróży archeologicznej"; „Przegląd legend, nabożeństw" itd.; „Sztuka, zarys jej dziejów", oraz niektóre prace, nie mające związku z archeologją, jak „Geografja Galicji" itd.

Ojciec J. Łepkowskiego pochodził z podupadłej szlacheckiej rodziny i dorobiwszy się niejakiego mienia, kupił dom przy ul. Florjańskiej w Krakowie. Szczupły majątek nie mógł wystarczyć na uposażenie dzieci, których było czworo: dwie córki i dwóch synów, przeto chłopcy wzięli się do pracy, mogącej dać im w rękę kawałek chleba. Starszy syn, Józef (urodzony w r. 1826-ym w Krakowie), zaczął się kształcić na weterynarza, ale poczuwszy w sobie zdolność i zamiłowanie sztuki, porzucił fach ten, aby przejść uniwersytet. Napisał nawet wtedy podręcznik weterynarji pod inicjałami J. Ł., który później wykupywał i niszczył, przyznając się doń dopiero od czasu ukazania się „Bibljografji" Estreichera, gdzie praca rzeczona między archeologicznemi rozprawami naszego uczonego figuruje. Twierdził też potem nieraz, w przystępie dobrego humoru, że „musiało to być dobre dzieło, kiedy go już w handlu dostać nie można..."

Ukończywszy studja na wydziale filozoficznym, w dwudziestym roku życia poświęcił się dziennikarstwu, szukając pola działalności dla ruchliwego umysłu swojego. Poczem wrócił do miasta rodzinnego, gdzie pod wpływem Ambrożego Grabowskiego i Al. Kremera zwrócił się na pole archeologji. Oddał się jej z młodzieńczym zapałem, który go do końca życia nie opuszczał, zbierał niezmordowanie notatki, wypełniał niemi teki, gromadząc tym sposobem znakomite materjały. W początkach pisał niewiele, ale zwiedzał wszystkie zabytki, kościoły, zakrystje, groby, bibljoteki i można powiedzieć, że on pierwszy rozbudził zamiłowanie do starożytności i tę gałąź nauki uprawiać zaczął.

Były to rzeczywiście jego *Lehr und Wanderjahre.* Dwóch ludzi, jak powiedzieliśmy, miało na niego wpływ i z ich ducha on wyrósł: Ambroży Grabowski, szperacz, zbierający wszystko bez wyboru, zamiłowany w starożytnościach, samouczek, nie mający pretensji do stawiania budowy naukowej, żyjący w czasach, kiedy archeologja w pieluszkach jeszcze spoczywała, i Józef Kremer, umysł szerokich już poglądów, estetyk. Ten ostatni wpoił w Łepkowskiego zamiłowanie piękna i sztuki.

W r. 1858-ym urządził pierwszą wystawę starożytności, a chcąc jaknajwięcej zebrać okazów, musiał wejść w stosunki z ludźmi, posiadającymi zbiory archeologiczne, a głównie z rodziną Czartoryskich i Przezdzieckich, z którymi do końca życia łączyły go związki przyjaźni. Wystawa ta zjednała inicjatorowi wielki rozgłos i może dała myśl zawiązania się stowarzyszenia konserwatorów starożytności.

Ożeniwszy się z córką Karola Libelta, wszedł w stosunki z szerszem kołem uczonych. Od tego czasu imię i praca Łepkowskiego nabierają większego rozgłosu. Aleksander hr. Przezdziecki wezwał go do tłumaczenia kronik Długosza na język polski, oraz do wydawnictwa znalezionych przez siebie listów Jagiellonek, które wyszły w pięciu tomach. Łepkowski był sekretarzem komitetu. W kilka lat później ks. Władysław Czartoryski ofiarował mu miejsce bibljotekarza w Sieniawie, gdzie też uczony od r. 1860-go lato zawsze spędzał. Nie zaniedbywał on mimo to wędrówek swoich, do czego zachęcał go bardzo ks.

sena była najsilniejszym argumentem za—zapowiedzianem usunięciem się jego z areny publicznej.

Br. Z.

W sprawie halli miejskiej.

Szanowny Panie Redaktorze,*)

W dodatku porannym do *Kurjera Warszawskiego* nr. 325 p. t. „W sprawie halli" zamieszczono pismo kupców tutejszych pp. Gawłowicza, Kulisiewicza, Alporta, Śniadowskiego i Hirszberga, handlujących mięsem w bazarze Janasza, wyrażające obawę o ich przyszłą egzystencję z powodu jakoby zbyt wysokich cen dzierżawnych za jatki w halli na placu b. koszar Mirowskich wybudować się mającej; przyczem pismo zakończono zdaniem: „halle zaś świeciłyby pustkami".

Otóż dla usunięcia tej istotnie płonnej obawy raz jeszcze głos zabieramy i mamy zaszczyt objaśnić jak następuje:

Wyrażone w poprzednich naszych odpowiedziach na wywody p. W. Z. zdanie, że chętnie płacić będziemy 2 i 3 razy wyższe ceny za jatki w nowej halli odnosiło się jedynie do jatek, pozbawionych wszelkich udogodnień, lecz za to stosunkowo *tanio opłacanych*, i bynajmniej nie dotyczyło jatek w bazarze Janasza, które dziś, względnie do swej obszerności, niszczają komorne od rs. 300 do rs. 550 rocznie; podwyższenie zaś tych cen w stosunku wyżej nadmienionym byłoby wprost niemożebnością.

Zatem pp. Gawłowicz *et consortes* mogą być pewni, że za jatki w halli płacić będą jeżeli nie te same ceny, to bezwarunkowo z niewielką tylko nadwyżką; gdyż inaczej, przy zbyt wygórowanych cenach najmu, jatki w mowie będące pozostałyby w samej rzeczy niezajętemi, co przecież nie może leżeć w interesie właścicieli halli.

Że zaś owa nadwyżka, jeżeliby nastąpiła, nietylko nie spowoduje ruiny zaznaczonej w piśmie pp. Gawłowicza i innych, lecz przeciwnie, w całości i jeszcze z korzyścią pokryta zostanie przez dodatnie rezultaty udogodnień w halli zaprowadzonych, każdy, a więc i „autorzy pisma" łatwo pojmą, jeżeli zwrócą uwagę na okoliczności następujące:

1) Przy dotychczasowem urządzeniu jatek, szwankujących brakiem warunków najelementarniejszych, dla tego rodzaju handlów niezbędnych, utrzymanie w ciągu całej doby takiej czystości, jakiej słusznie wymagają dzisiejsze przepisy policyjno-sanitarne, pomimo najusilniejszego dozoru właściciela lub dzierżawcy jatki jest prawie niemożliwem; ta zaś okoliczność naraża tych ostatnich nietylko na dotkliwe mniej więcej kary pieniężne, lecz i na bardzo niepożądaną stratę czasu w kancelarjach sądów.

2) Autorzy pisma niechże raczą się zastanowić, że w czasie lata, zwłaszcza zaś upału wilgocią przesyconego, mięso w ogóle, a szczególnie niektóre gatunki, jak: cielęcina, wieprzowina i t. zw. droby, bardzo prędko ulegają zepsuciu; oprócz tej straty pochodzi ona jeszcze i z tego powodu, że nawet zupełnie dobre jeszcze mięso dla uniknięcia zepsucia skoro nie może być utrzymane w swojej świeżości do dnia następnego, musi być tego samego jeszcze dnia w godzinach popołudniowych sprzedanem, choćby z największą zniżką, bo nazajutrz tylko do wyrzucenia byłoby możebnem.

3) Wiadomo, że w zimie przy 12, a nawet 10 stopniach mrozu mięso zostaje zupełnie zamrożone, przez co nietylko że stosunkowo bardzo wiele traci na wadze, ale i na dobroci, bo najpożywniejsze i na smak najwięcej wpływające soki wymarzają, o czem każdy z konsumentów niejednokrotnie przekonać się miał sposobność; niezależnie od tego znaczny ubytek następuje przy rozrąbywaniu zamrożonego mięsa, które, jako przedmiot wówczas nader kruchy, rozpryskuje się w dużej ilości.

Otóż, jeżeli ubytki, z tych trzech pozycyj pochodzące, dodamy razem, to ich suma z pewnością w ciągu roku nie będzie mniejszą od nadwyżki ceny za najem w halli; która to jatka, będąc zaopatrzoną w urządzenia wodociągowe, oświetlające, oraz ogrzewające, a tem samem i w możność utrzymywania zimą i latem odpowiedniej temperatury, usunie, a przynajmniej do *minimum* sprowadzi ujemne rezultaty, w powyższych 3-ch punktach wyszczególnione.

Musimy tu jeszcze nadmienić, iż właściciele halli w cenach dzierżawy sklepów w ogóle muszą się regulować do właściwej normy warunków miejscowych, bo gdyby, jak już wyżej powiedziano, żądali cen wygórowanych, sklepy te nie miałyby amatorów, a wtedy zniewoleni byliby owe ceny obniżać odpowiednio i tem samem nie dopuścić, ażeby halla świeciła pustkami.

Kończąc niniejsze wyjaśnienie, nie możemy nie wyrazić jeszcze, że wzmiankowany na początku list pp. Gawłowicza *et consortes*, a zwłaszcza zdanie o „świeceniu pustek w halli" będzie ostatnią już chyba bombą, jaką faktyczny autor tegoż listy, przybrany tym razem w inną firmę, wyrzucił z po za płotu na postrach przedsiębiorcom halli, ażeby się cofnęli od jej budowy *na placach b. koszar mirowskich*; powodem zaś tych pocisków, dla nas dobrze rzeczy świadomych, jest ni mniej ni więcej, tylko warunek w koncesji nadawczej magistratu, opiewający zamknięcie *sąsiedniego z temiż placami* bazaru z chwilą wykończenia na nich owej halli.

W tym właśnie warunku koncesji *Przegląd tygodniowy* znajdzie odpowiedź na postawione przez siebie w swoim czasie pytanie: jaki może mieć interes p. W. Z. w odradzaniu budowy halli na *placach byłych koszar mirowskich*.

Innych ustępów listu pp. Gawłowicza *et consortes*, jako nic wspólnego z samą kwestją budowy halli nie mających, nie dotykamy, zamykając tem samem niniejszą odpowiedzią dalszą z autorami tegoż listu dyskusję; żałować jednak przychodzi, że u nas pomiędzy ludźmi jednego fachu, którzy powinni iść ręka w rękę dla dopięcia wspólnego dobra i wygody, znajdują się tacy, co bez względu na ten interes ogólny, pozwalają się, jak manekiny, używać za narzędzie do popierania spekulacyjnych celów jednostek, z uszczerbkiem ogółu.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyznanie wysokiego szacunku

Majstrowie cechu rzeźniczego.

L. Lenartowicz.
Stanisław Lasocki.
A. Pietruszyński.
W. Gulczyński.
M. Piasecki.
Paweł Pietruszyński.

*) List niniejszy, nadesłany nam przed kilkoma tygodniami, z powodu braku miejsca dziś dopiero drukujemy; *przyp. red.*

Kartki prowincjonalne.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*.)

Łódź, d. 26-go lutego.

Wczoraj na zebraniu parafjalnem w kościele Wniebowzięcia N. Panny Marji na Starem Mieście, oprócz dokonania wyborów na członków dozoru kościelnego na następną trzechletnią kadencję, którymi zostali pp.: Konstanty Płachecki, Tomasz Sudra, Antoni Stachlewski i Władysław Czerwiński, uchwalono: starać się o pozostawienie istniejącego chwilowo pod wezwaniem Opieki św. Józefa drewnianego kościoła na miejscu, a zarazem o nadanie świątyni tej praw filjalnych.

Bal na ochronkę dla ubogich dzieci, urządzony staraniem komitetu tejże ochrony, przyniósł dochodu *brutto* rs. 1,000, a mianowicie: za 220 biletów wejścia rs. 440 oraz z naddatków i ofiar rs. 560. Wydatki na urządzenie balu wynosiły rs. 177 kop. 50, przelano tedy do kasy ochrony czystego zysku rs. 822 kop. 50. Jest to wcale pokaźny rezultat balu!

Towarzystwo akcyjne Karola Scheiblera złożyło 150 rs. tytułem rocznej zapomogi dla tejże ochrony na r. b.

Na korzyść niezamożnych uczennic tutejszego gimnazjum rozmaite osoby złożyły na ręce inspektora w ciągu r. z. rs. 580. Pieniądze te wydatkowano przeważnie na opłatę wpisów za niezamożne uczennice.

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, w zwykłym komplecie, zjeżdża do Łodzi w przyszłym tygodniu na trzydniową kadencję, poczynając od d. 5-go marca, i rozstrzygnie ogółem 23 sprawy.

Koncert Lilian Sanderson, ze współudziałem Gregorowicza i Brünninga, odbył się wobec dość licznie zebranej publiczności, która trójcę artystyczną darzyła rzęsistemi oklaskami.

W sobotę teatr łódzki wystawił „Faworytę" Donizetti'ego z p. Drużyną-Rupniewską w partji tytułowej; bohaterem wieczoru był p. Pester, basista, obok zaś niego zbierał zasłużone oklaski w pierwszych trzech aktach p. Jaroński (Fernando).

P. Marja Janowska gra na swój benefis, który przypada w piątek, „Djonizę" Dumasa.

Widowisko to budzi wśród łódzkiej publiczności teatralnej wielkie zainteresowanie nietylko ze względu na prześliczną sztukę, lecz i ze względu na benefisantkę, która cieszy się ogromną u nas sympatją.

Zyskała ją sobie zarówno talentem, jak pracowitością i sumiennością.

Na scenie łódzkiej oddawna jest pierwszorzędną siłą kobiecą i ona to głównie podtrzymuje repertuar komedjowy naszego teatru.

Sonnenthal wystąpił po raz pierwszy wczoraj; teatr był przepełniony, gościa powitano owacyjnie a po każdej scenie nagradzano hucznemi oklaskami. Na jutrzejsze przedstawienie brak biletów.

W Widzewie pod Łodzią funkcjonowała wykończalnia i farbiarnia mieszkańca tamtejszego, Teodora Rączyńskiego. Sąsiedzi jego przed kilkoma miesiącami wystąpili do rządu gubernjalnego ze skargą, iż woda odpływająca z fabryki zanieczyszcza im grunty i zaraża powietrze cuchnącemi wyziewami. Rząd gubernjalny polecił farbiarnię i wykończalnię Rączyń-

---

Czartoryski i zwykle sam w wycieczkach mu towarzyszył. Czem było w Sieniawie życie tych dwóch ludzi, można mieć z tego wyobrażenie, że sale, przeznaczone na bibljotekę, nie mogły pomieścić zbiorów. Sypiano na poduszkach z siana, a wycieczki odbywały się skromnym chłopskim wozem.

Sam Józef Łepkowski opowiadał mi z tego powodu anegdotkę, iż książę wraz z nim wybrał się pewnego razu na podobną wyprawę dla obejrzenia starego kościoła w okolicach Sieniawy. Przyjechawszy na miejsce, nie zastali organisty, a rezolutna pani organiścina oświadczyła, że nie otworzy kościoła, póki się nie dowie, co są za jedni. Łepkowski, który parlamentował w tej sprawie, wymienił swoje nazwisko, a wskazując na towarzysza dodał, że to książę Czartoryski.

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się pani organiścina, mierząc wzrokiem księcia i jego ubiór podróżny, odpowiadający ekwipażowi — takiś pan Czartoryski, jak ja Sanguszkowa!... — zawołała. — Czy to kto widział, żeby jaki książę takim wozem jeździł?

Poczem oświadczyła, iż kluczów od kościoła nie da. Szczęściem nadszedł organista, który, mając widocznie szersze na świat poglądy, podróżnych do kościoła zaprowadził.

Łepkowski porzucić musiał w kilka lat zajęcie bibljotekarza, aby objąć katedrę archeologji, stworzoną umyślnie dla niego, i oddał się pracom konserwatora. Z katedry wykładał starożytnictwo wieków średnich, malarstwo cechowe, o wieku krzemiennym, budowlach nadpalowych itd.

Główną jego zasługą jest odrestaurowanie zabytków i założenie Muzeum archeologicznego przy uniwersytecie.

Szperanie po starych zapleśniałych księgach nie wpływało bynajmniej na jego usposobienie. Odznaczał się on zawsze swobodą umysłu, wesołością w rozmowie, młodością serca. Mówił zawsze dużo, a sposób opowiadania jego był jasny i obrazowy. Wesołość jego nie była ani t. zw. angielskim *humour*, ani ciętym dowcipem francuskim, ale raczej jowialnością. Przytem zawsze wesołość usposobienia prawie studencka. Wiem to z opowiadania, że gdy raz, będąc jeszcze kawalerem, spędzał święta w domu wiejskim, gdzie grono różnego wieku dzieci bawiło się urządzaniem wesela lalki, on dzielił z niemi zabawę, a nawet pannę młodą do ślubu prowadził... Przytaczam te drobne rysy charakteru, bo one malują człowieka. Niezrównany to był gawędziarz w kółku znajomych, trochę sceptyk, żartujący wiecznie z siebie i ze wszystkich, a przy tem wszystkiem znakomicie obeznany z całym obszarem archeologicznym.

Odwiedzałem go nieraz w tej ładnej willi z ogródkiem, naprzeciwko kolegjum, słowem, za plantacjami, stworzonej na zaciszne miejsce pracy, gdzie ustawił był z początku obok wejścia wielki posąg z terrakoty Apollina Belwederskiego, ale go niebawem usunął, bo chłopi i baby czapki zdaleka przed nim zdejmowali. Po stracie żony unikał wprawdzie obcych, nachodzących go często, ale dla znajomych dom jego był zawsze otwartym. Pamiętam, że go odwiedziłem w czasie, kiedy był rektorem (był także już wtedy członkiem akademji). Było to, jeśli się nie mylę, w r. 1886-ym. Chory był, leżał w łóżku, ale rozmawiał ze zwykłem ożywieniem. Cieszył się, że za jego rektoratu było 1,175 studentów, czego dotąd nigdy nie bywało. „Bywało—mówił—dawniej w akademji czasem od pięciu do sześciu tysięcy uczniów, ale to nie byli sami słuchacze, tylko także niektóre cechy miejskie, zostające pod jurysdykcją rektora. Kazałem zajrzeć do ksiąg matrykularnych i co się pokazało? Na początku XVII-go wieku było uczniów 560, a dyscyplinarek, t. j. aktów reprimend, sześć grubych tomów. Za mnie jest blizko 1,200 uczniów, a w dyscyplinarkach puste okładki."

Profesor lubił wracać myślą do lat swojej młodości, do dawnych wspomnień, które ubarwiał zwykłym sobie humorem. Wspominał np. niejednokrotnie o pierwszem swojem „odkryciu archeologicznem", kiedy znalazł w domu ojcowskim, zakopany w piwnicy, gąsior starego wina i jak wtedy znajomych swoich na to „wykopalisko" zaprosił! Doczekał się uznania za liczne prace starożytnicze, gdyż został członkiem wielu stowarzyszeń naukowych, przewodniczącym komisji archeologicznej akademji i konserwatorem zabytków na Galicję zachodnią. I u obcych uczonych wyrobione miał stanowisko powagi w kwestjach, dotyczących starożytności słowiańskich. Wiele z jego rozpraw drukowanych było w swoim czasie w pismach warszawskich. Jako człowiek, zostawił po sobie wspomnienie postaci obdarzonej niezwykłą zacnością i dobrocią serca.

A. Darowski.

skiego zamknąć, gdyż, jak się okazało, prowadził je bez pozwolenia.

Wkrótce pod Łodzią ma powstać zakład racjonalnej hodowli drobiu w celu przemysłowym. Przedsiębiorstwo podejmuje p. P., b. obywatel ziemski, zamierzając je przeprowadzić na wysoką skalę. Zakład ma być urządzony na wzór zagranicznych, które p. P. studjował specjalnie. Drób na sprzedaż będzie wysyłany nietylko do Łodzi, lecz i do Warszawy. Handel ptastwem domowem w Łodzi znajduje się w rękach przekupniów i posiada wszelkie wady sprzedaży detalicznej, której konsument zawsze pada ofiarą, gdyż albo źle utuczony drób nabędzie, albo zostanie na cenie oszukany; przez założenie przedsiębiorstwa, o którem mowa, handel drobiem więcejby się skoncentrował, a co zatem idzie nabrałby pewnej prawidłowości, pozwalającej na większe, niż dotąd zaufanie względem dostawcy. Zarówno też dlatego, jak i z uwagi, że Łódź spotrzebowuje wielką ilość drobiu, projektowanemu zakładowi rokują duże powodzenie. *R.*

Radom, d. 22-go lutego.

Ruch budowlany wzmaga się u nas z każdym dniem.

Wielka, trzypiętrowa kamienica przy ulicy Szerokiej, przeznaczona na sąd okręgowy, stoi już pod dachem.

Nie wspominamy o wielu pomniejszych domach, budowanych na wśródmieściu na wolnych placach.

Owa gorączka budowlana wpłynęła do pewnego stopnia na obniżenie się cen mieszkań i samych domów.

W tych dniach np. pan Ab. nabył dwupiętrową kamienicę przy ul. Czystej za rs. 8,000, gdy w roku zeszłym żądano rs. 9,000.

Lokal, składający się z 4-ch pokojów i kuchni, płacono przed rokiem rs. 400, dziś zaś rs. 360.

Bilans roczny radomskiego Towarzystwa dobroczynności za r. 1893-ci wykazuje rs. 7,587 kop. 97 dochodu; wydatki zaś wynoszą rs. 4,293 kop. 4; remanent zatem na r. 1894-ty wyraża się w sumie rs. 3,294 kop. 93.

Dochód z ruchu towarowo-osobowego kolei dąbrowskiej za r. 1893-ci wynosił rs. 3,285,857 kop. 9, w porównaniu więc z r. 1892-im zwiększył się o rs. 432,244 kop. 61.

Towarzystwo dramatyczne p. Mareckiego wystawiło u nas po raz pierwszy komedję Bałuckiego „Bajki".

Wyborna gra pani Felińskiej oraz pp.: Szutkiewicza, Halickiego i Karpowicza, podnosząca zalety najnowszej sztuki utalentowanego komedjopisarza, zjednała sobie uznanie i zasłużony poklask ze strony licznie zebranych widzów.

Na sobotę afisz zapowiada operetę „Weseli spadkobiercy" Weinbergera.

Na dzień 2-gi marca r. b., staraniem pp. Przyłuskich, dany będzie w sali resursy koncert na budowę pomnika Chopina.

Urozmaicony program wypełnią: fortepian solo, fortepian z towarzyszeniem orkiestry, śpiew i deklamacja.

W d. 20-ym b. m. kilku złoczyńców zakradło się w nocy na cmentarz, za rogatką starokrakowską, i tam połamało kraty żelazne, okalające dwa groby murowane: Jana Glińskiego i Marji Biernackiej.

O świcie, ze skradzionym łupem, złodzieje zbiegli przez sąsiednie pola.

Niedługo jednak cieszyli się wolnością, gdyż o godzinie 6-ej rano dwaj z nich, przez strażników ziemskich przytrzymani, wydali spólników kradzieży.

Nazwiska złoczyńców są: Michał Jaworski ze wsi Sola (gmina Wielogóra), Jan Majewski i Józef Śliwiński z Radomia oraz Wacław Kwiecień z Jedlińska i Wacław Brzeziński vel Śpiczak (poddany pruski).

Wszyscy znajdują się już pod kluczem.

P. Adam Olszewski, właściciel majątku Janikowo (pow. opoczyński), rozpocznie w kwietniu r. b. eksploatację torfu.

Pokłady torfu, zajmujące siedmiowłókową przestrzeń, głębokością sięgają 15 stóp bież.

Cena sążnia kubicznego wynosić ma do rs. 4.

Projekt przeprowadzenia bocznicy z fabryki i młyna parowego p. M. Goldhaara, pod Kielcami do stacji Kida, znalazł aprobatę w ministerjum komunikacyj.

Tania kuchnia okazuje się prawdziwem dobrodziejstwem nietylko dla miejscowych klas ubogich, ale i dla okolicznych.

Za $1\frac{1}{2}$ kop. można tu zjeść obiad, złożony z porcji gorącej zupy i chleba.

Obiady wydawane bywają także za markami po 3 i $1\frac{1}{2}$ kop., a marki te można nabywać w miejscowych sklepach.

W ten sposób jako jałmużna ofiarowywane bywają żebrakom marki.

Goszcząca u nas od tygodnia trupa p. Mareckiego, oprócz sztuk tłumaczonych, wystawiła dotychczas dwa oryginalne utwory: „Bajki" Bałuckiego i „Oj mężczyźni, mężczyźni" K. Zalewskiego.

Niedawno przyjęta została przez komisję świeżo ukończona studnia *bruklińska* w t. zw. „żółtych koszarach" (na szosie warszawskiej).

Roboty pod kierunkiem p. M. Sunderlanda prowadzone były przez 3 miesiące z przerwami.

Woda, której dokopano się na głębokości 153 stóp, w pokładzie kredowym, posiada dwie cenne zalety: jest czysta i miękka, i jako taka zdatna zupełnie do użytku wewnętrznego.

Koszty robót wynoszą 1,500 rs.

Ukończona w tych dniach analiza przez asesora farmacji, p. Knabego, wykazała, iż otrucie trzynastu osób we wsi Wośniki nastąpiło skutkiem domieszki do jedzenia sporej dozy arszeniku.

Osobistość, poszlakowaną o zamiar zbrodniczy, już aresztowano.

W Skaryszewie, staraniem ks. Kacpra Zielonki, starszego wikarjusza, z wiosną r. b. rozpoczętą będzie budowa nowej murowanej plebanji, według kosztorysu, wynoszącego 3,000 rs.

Sumy na koszty robót czerpane będą z funduszów parafjalnych i napływających ciągle dobrowolnych ofiar.

Zorganizowany przez ks. Józefa Sapińskiego, młodszego wikarjusza skaryszewskiego, chór, składający się z 15-tu dziewcząt (od lat 14—18-tu), wykonywa podczas nabożeństwa w kościele msze i pienia religijne.

Chóry ćwiczone są przez miejscowego organistę, p. Jana Boguszewskiego.

W Opatowie otwarto w tych dniach dom bankierski pp. „Korolec i Kopeć", którego głównem zadaniem jest prowadzenie interesów z fabrykantami warszawskimi i łódzkimi.

We wsi Szuchów, gminy Piórków, syn miejscowego kolonisty w kłótni został tak silnie pobity przez swojego własnego ojca, że wkrótce ducha wyzionął. *K.*

Sandomierz, d. 25-go lutego.

Z funduszów miejskich wyznaczono rs. 30 na zbadanie studni miejskiej, znajdującej się w rynku obok ratusza.

Studnia ta zbudowana w 1792-im r. na głębokości 54 łokci. Jeżeli okaże się, że woda w niej zdatna będzie do picia i może być dostarczona w dostatecznej ilości, w takim razie ma być asygnowany fundusz na gruntowną jej restaurację.

W r. b. przebrukowana będzie cała ulica Opatowska i szosa prowadząca od gmachu komory do Zamku więziennego; potrzebny fundusz już wyznaczono.

Również asygnowano 500 rs. na restaurację bramy Opatowskiej.

D. 22-go b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia spożywczego.

Rachunki i bilans przedstawione przez zarząd zatwierdzono i podzielono sumę wykazanego czystego zysku stosownie do ustawy Stowarzyszenia.

Na zebraniu tem zapadła ważna dla rozwoju Stowarzyszenia uchwała.

W myśl ustawy $\frac{1}{10}$ wartości akcji, czyli rs. 2, stanowi własność kapitału zakładowego, w razie więc wycofania akcji, właściciel otrzymywał tylko rs. 10.

Ponieważ akcjonarjuszami tutejszego Stowarzyszenia są przeważnie urzędnicy, którzy przy zmianie

---

6)

Nienaturalna historja psa.

Przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Takie zachowywanie się ludzi musiało nieuchronnie wyrabiać w zwierzęciu obłudę. Możnaby powiedzieć, że Kwiatek był z tego powodu innym psem prywatnie, a innym oficjalnie. Częstokroć na boku, po za oczyma obojga Sucharów, pogonił sobie za kurą, a gdy ją pochwycił, naskubał z niej tyle pierza, że ledwie to mógł wypluć. Innym razem uciął porządnie prosiaka, wałęsającego się po podwórku, aż biedactwo z bólu na gwałt zakwiczało. Ze starą kocicą to już teraz stale pozostawał na stopie wojennej: czy się spotkali w dzień, czy w nocy, zaraz gonitwa, walka — byle tylko gospodyni nie widziała.

Co się tyczy wystąpień publicznych, pies odgadywał życzenia Suchara i rozumiał, że obowiązkiem jego jest szczekać, napadać zuchwale na różnych włóczęgów, żebraków, żydów-handlarzy, którzy wchodzili na podwórko. Chłop wszystkich takich nazywał oberwusami i podejrzewał, że przepatrują za dnia, gdzie co jest, aby w nocy ukraść.

Jednakże Kwiatek tylko w obecności gospodarza rzucał się z namiętnością na owych oberwusów; w innych razach zdawał się dosyć lekceważyć tę stronę swojej działalności. Juścić szczekał na widok człowieka obcego, ale zupełnie tak, jakby za pańszczyznę: byle odszczekać swoje. Bardzo być może, iż dostawszy parę razy kijem po łbie od jednego, drugiego dziada, wcale już nie miał chęci na szwank się narażać.

A zrobił się z niego pies bardzo okazały — budowa atletyczna, głos potężny, basowy. W ciche, spokojne nocy szczekanie jego dawało się słyszeć we wsiach sąsiednich, a zawsze ono panowało nad ujadaniem pospolitych kundlów miejscowych. Niejeden dziad, widząc zdaleka leżące przed chatą ogromne ciało Kwiatka, stronił od Sucharowego podwórka i z torbami cichaczem przemykał się po drodze około płotu, rad, że go smok taki nie spostrzegł. Chłopu to pochlebiało, iż pies jego wyróżnia się postawą i głosem od innych psów wiejskich i nieraz mówił:

— Żeby tylko psiajucha miał więcej cietości w sobie, to rychtyk pies gospodarski!

Z różnemi psami we wsi Kwiatek pozostawał nie w najlepszych stosunkach: ani z jednym nie żył na stopie przyjacielskiej poufałości. Psy te uważały go coś jakby nie swojaka, a niektóre miały do niego osobistą urazę. Niejakiego Motyla poturbował był raz Kwiatek ciężko w Sucharowych kartoflach i Motyl nigdy mu nie mógł zapomnieć swej krzywdy. Inny znowu, Mruczek, istny żebrak w psim rodzaju, plądrujący po cudzych podwórkach, dostał nawet kilka razy porządne cięgi od Kwiatka. W ogóle pies Suchara naraził się temu i owemu sąsiadowi, a przeto nie mógł liczyć w swojej wsi na sympatję. Zdarzało mu się czasem towarzyszyć gospodarzowi lub gospodyni w wyprawie do karczmy i wtedy to z po za płotów słyszał złowrogie ujadania, warczenia pełne nienawiści. Nie wiele sobie z tego robił.

Jedynym we wsi, który mu mógł stawić czoło, był Duda i z nim Kwiatek pozostawał na stopie surowej etykiety. Oba te psy wielokrotnie już spotykały się z sobą, a nigdy między nimi nie przyszło ani do zażylszego zbliżenia, ani do krwawego zatargu. Postawiwszy do góry ogony i najeżywszy się na grzbiecie, dwa psy dreptały jeden około drugiego, wyszczerzały do siebie zęby, warczały i na tem się kończyło. To pewna, że gdyby między takimi mocarzami przyszło do wybuchu wrogich uczuć, krew polałaby się niezawodnie.

Zresztą znajdowało się w tej wsi dużo innych jeszcze psów, godnych uwagi zarówno ze względu na swoją powierzchowność, jak i wewnętrzne przymioty.

Był tam Płatek, pies płowy, na króciutkich nóżkach, z ogonem kołtuniastym, z łbem tak kosmatym, że mu oczu nie było widać. Rzucał on się zwykle na koła przejeżdżających wozów z nadzwyczajną gwałtownością i z jakimś dziwnym, ochrzypłym wrzaskiem, przypominającym pianie młodego koguta. Zaraz w następnej chałupie pełnił obowiązki stróża Kruczek, czarny, z ogonem zawsze w górę podniesionym i jak u lewka zakończonym kiścią, z uszyma śpiczastemi. Ten po całych dniach wystawał w bramie swojego podwórka i miał upodobanie dokuczać przechodnim krowom, które gryzł po nogach, szarpał za ogony. Rozbój był to pies ponury, barwy czarnorudej, z obciętemi uszami, bez ogona, kudłacz, podobny do wiązki zrudziałych kłaków bydlęcych i lubiący milczkiem kąsać. Bukiet—krasy niby cielę, mający jedno ucho czarne, drugie—białe, nos biały, jak śmietanka. On to we wsi pierwszy dawał hasło do wycia. Obal—czarny, w ryżych okularach, pies rosły, znany szkodnik, któremu gospodarz zawieszał na szyi porządny kloc drzewa, aby mu w ten sposób utrudnić wskakiwanie na stół, wspinanie się na komin do garnków itd. Figiel—woskowo-żółty, kudłaty, bardzo zuchwały, czupurny, małego wzrostu, szczekający głosem podobnym do wołania sowy. Motyl—biały bez odmiany pies, cierpiący coś w rodzaju melancholji: codziennie można go było widzieć w polu, gdzie nieruchomy całemi godzinami wystawał. Osobliwością w swoim rodzaju był tam Miluś—czarny, z białem podgarlem i jakby w białych trzewiczkach na nogach, kudłaty, biegający żywo a drobniutkim kroczkiem—rzekłbyś, że się na kółkach toczy. Miał on głowę tak mocno przekrzywioną na prawą stronę, iż jednem okiem patrzył w niebo, drugiem w ziemię. Ten za najmniejszym szelestem, posłyszanym na drodze, porywał się jak szalony z przed chaty i z nadzwyczajnym krzykiem pędził—płot nie płot, rów nie rów. Ale jeżeli kto nań tylko rękę podniósł, krzyknął, albo się nawet schylił, Miluś z takim samym impetem zmykał, a przytem skomlił tak rozpaczliwie, jak gdyby go kto ze skóry obdzierał. Znany nam już Duda był to pies barwy piaskowej, z przyczernionemi uszami, nogami i ogonem; wzrostem równał się prawie Kwiatkowi, przewyższał go zaś rozumem, jako starszy i więcej doświadczony. Głos miał Duda gruby, ale tak przytłumiony, jak gdyby wychodził z komina, i przeto szczekanie jego znikało w dalszej odległości.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

miejsca urzędowania wycofają swoje wkłady, a przez to tracą po 2 rs. na każdej akcji, przeto ogólne zgromadzenie postanowiło wypłacać całą wartość akcji i w tym celu utworzyło specjalny fundusz dyspozycyjny, przeznaczywszy nań summę 288 rs., przypadającą na dywidendę od zakupionych towarów w r. z.

Uchwała ta już wydała dobre rezultaty, gdyż w ciągu 2-ch dni po jej ogłoszeniu przybyło 40 nowych akcyj.

Wreszcie ogólne zgromadzenie, uznając zasługę zarządu i komisji rewizyjnej pod względem dobrego prowadzenia sklepu, wyraziło władzom stowarzyszenia podziękowanie.

Sklep stowarzyszenia zamierza zaprowadzać od św. Jana nowe działy: norymberszczyzny, kapeluszy męskich, wyrobów gumowych, bielizny, a podobno nawet towarów bławatnych, kortów i sukna.

B.

Kraina złota.

Świeże wypadki w Timbuktu, związane z organizacją Sudanu, przypominają, z jaką szybkością i łatwością anglicy na tejże ziemi afrykańskiej dokonali podboju krainy, również do podbicia trudnej, Transwaalu.

Rzeczpospolita transwaalska, słusznie zwana krainą złota, sąsiaduje z terytorjami na przylądku Dobrej Nadziei. Pomiędzy właścicielami gruntów i kopalni w tej złotodajnej krainie wielu znajdziecie francuzów. Są to potomkowie wygnańców, wysłanych z Francji na zasadzie odwołania Edyktu Nantejskiego. Garstka ta schroniła się pod opiekę Holandji, która ofiarowała im za schronienie swoją kolonję na południu przylądka. Jeden z potomków owych kolonistów, jenerał Joubert, dawał się w czasie podboju Waalu srodze we znaki anglikom. Współudział jenerała w wojnie zapewnił niepodległość młodej rzeczypospolitej i przyśpieszył usankcjonowanie tejże niepodległości ze strony rządu angielskiego.

Co prawda, anglicy nie długo czekali na odwet. Jako naród praktyczny, pojęli rychło, iż nie orężem należy tu szukać przewagi. Wezwali tedy na pomoc kapitały, inteligencję, upór, przedsiębiorczość. Zamiast wozów, ciągnionych przez woły, wprowadzili koleje z wagonami sypialnemi; kurjerów kafryjskich zastąpiły telegrafy i telefony; rząd angielski budował drogi, tworzył i subwencjonował kantory handlowe, budował linje kolejowe, wysyłał tysiące turystów z mglistego Albionu na zwiedzanie tych krain, do niedawna całkiem nieznanych. Jednem słowem, stali się reprezentantami i ajentami postępu. Okazało się niezadługo, iż dobrą obrali drogę do podbicia krainy, której inaczej poskromić nie było można.

Rzec można, iż utrwalanie się wpływów angielskich było tem niezawodniejsze, im bardziej było pokojowem. Dziś dobrobyt w Transwaalu jest wielki, oparty przeważnie na rozumnie zorganizowanej produkcji złota. Produkcja ta jest w chwili obecnej największą w świecie całym.

Pierwsze kopalnie złota eksploatować zaczęli anglicy w r. 1887-ym. Przestrzeń, na której ciągną się pokłady złotodajne, jest tak wielka, iż przez lat sześć ani razu nie bawiono się w kopanie ziemi. Zbierano poprostu szlachetny kruszec z powierzchni ziemi lub z pokładów, bezpośrednio położonych pod powierzchnią. W ostatnich jednak latach zaczęto i w Transwaalu dostrzegać oznak gorączki złota, jak ongi na ziemi kalifornijskiej. Stowarzyszenia rodziły się, jak grzyby po deszczu, miasta wyrastały z ziemi, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Między innemi miasto Johannesburg powstało w ciągu kilku miesięcy w punkcie, gdzie dotychczas rozpościerała się zupełna pustynia. W ostatnim roku miljony wydobyto z pokładów złotodajnych, a akcje jednego ze stowarzyszeń kopalnianych, puszczone w kurs po cenie nominalnej 25 franków, doszły do 1750 fr.

Jakaż jest produkcja złota w Transwaalu? W roku 1887-ym wydobyto złota na 3 miljony franków, w roku następnym za 20 miljonów, jeszcze w następnym za 34 miljony, w r. 1891-ym za 65 milj., w r. 1892-im za 110 miljonów. Wreszcie w roku ubiegłym otrzymano złota za 134 milj. franków. Jeżeli dobrze pójdzie, produkcja r. b. dosięgnie 240 miljonów. Aż się w oczach ćmi od blasku takiej masy złota!...

Prawda, że po gorączce pierwszych miesięcy przyszło z konieczności rozczarowanie. Spekulanci, którzy w ciągu jednego roku chcieli zrobić na gruntach transwaalskich miljardy, zniechęcali się miljonowemi zyskami i głosili, iż Transwaal jest już wyczerpany ze złota, aby w ten sposób powstrzymać napływ nowych kapitałów i rąk roboczych. Ale cyfry powyższe wykazują, że tak nie jest.

A złoto znajduje się na całem terytorjum Transwaalu, pomiędzy rzekami: Vaal i Limpopo aż do gór Smoczych.

Sprawiedliwość każe zaznaczyć, iż pierwsze kopalnie złota w Transwaalu odnalazł w r. 1867-ym niemiec, nazwiskiem Mauch.

(×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać niemożemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO", plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Nowosti* piszą: Wobec często wynikających nieporozumień pomiędzy pasażerami a ajentami kolejowymi w kwestji, w jakiej wysokości należy pobierać podatek rządowy od pasażera, jadącego bez biletu, lub znajdującego się w wagonie wyższej klasy za biletem niższej klasy, departament kolejowy wyjaśnił naczelnikom kolei rządowych oraz dyrektorom prywatnych, że w razie ściągania od pasażera kary, podatek rządowy pobiera się jednokrotnie, nie zaś podwójnie.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż istnieje projekt zreformowania etatów szkół technicznych kolejowych.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż d. 2-go kwietnia nowego stylu odbędzie się w Petersburgu, przy współudziale delegatów kolei pruskich, belgijskich i francuskich, konferencja w celu porozumienia się co do zasad, na których ustanowione być mają nowe taryfy dla komunikacyj kolejowych russko-niemieckiej i russko-niemiecko-belgijsko-francuskiej. Królewskie dyrekcje kolejowe w Bydgoszczy i Kolonji, jako zarządzające sprawami pomienionych związków kolejowych, zaakceptowały już termin wyżej wskazany.

= *Now. wr.* donosi, iż w d. 12-ym marca, na ogólnem zebraniu w radzie państwa, czytany będzie projekt zreformowania ministerjum dóbr państwa i utworzenia ministerjum rolnictwa.

= *Now. wr.* donosi, iż w tych czasach rada państwa przystąpi do czytania projektu o reformie sądów gminnych w Królestwie Polskiem.

= Według informacyj *Now. wr.*, ministerjum finansów przystąpiło do opracowania projektu organizacji organów lokalnych, którym powierzone będzie na przyszłość rewidowanie miar i wag, używanych w handlu.

= *Rižsk. wiestn.* donosi, iż wkrótce skasowane będą egzaminy i wydawanie świadectw, upoważniających do prowadzenia robót budowlanych osobom, które nie posiadają wykształcenia specjalnego. Prawo kierowania wszelkiego rodzaju budowlami nadawane będzie tylko tym osobom, które posiadają dokumenty z ukończenia wyższych szkół technicznych i tytuł architekta. Instytucje rządowe zatwierdzać będą tylko plany, zaopatrzone w podpis osób tej kategorji.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, osobom kończącym konserwatorja muzyczne nadawana będzie godność „osobistego obywatela honorowego", jeżeli dana osoba pochodzić będzie ze stanu włościańskiego lub mieszczańskiego.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono w kwestji fałszowania herbaty w Warszawie, co następuje: „Herbata chińska, używana jako napój, jest to specjalnie uprawiany liść krzaku herbaty, rosnącej w wielu prowincjach Chin oraz na Cejlonie, Jawie i w Indjach. Zbiory liści herbacianych następują jeden po drugim trzy, a nawet cztery razy do roku, poczynając z wiosną, o ile można, w dni pogodne i jasne. Pierwszy zbiór daje najlepszą herbatę, t. zw. kwiat, liście drugiego gatunku, t. zw. aromatyczną, trzeci zbiór liście zupełnie rozwinięte, a z czwartego zbioru liście stanowią najniższe gatunki, zawierające stosunkowo dużą ilość ogonków i odłamków łodyg. Mieszając liście różnych zbiorów w oznaczonych proporcjach, handlujący tworzą gatunki na rozmaite ceny, którym po większej części dają wymyślone nazwy. W celu skombinowania gatunków tanich, drobni handlarze domieszywają nieraz substancje, nie mające z herbatą nic wspólnego. Herbata jest fałszowana przez domieszanie liści obcych, podrabianych na wzór herbacianych, lub liści herbaty już użytych, t. j. poprzednio naparzonych. Oprócz tego, aby powiększyć wagę herbaty fałszowanej, podczas fabrykacji dodawane są okruchy liści herbaty, piasek, opiłki mosiężne i t. p., co niejednokrotnie zostało dowiedzionem przez analizy dokonane w urzędzie lekarskim. Wszystkie te fałszowania można ściśle określić przez rozbiory chemiczne i badania pod mikroskopem. Ustrój mikroskopowy ząbków oraz włosków liścia herbaty, obecność nieregularnych olbrzymich komórek, t. zw. „idjoplastów", z kryształków gwiazdkowych szczawianu wapna, tak są charakterystyczne, że przy badaniu pod mikroskopem nie można się omylić w rozróżnieniu liści herbaty od innych. Analiza chemiczna ma na celu określenie popiołów i ekstraktu. Liście herbaty zawierają 5 do 7% popiołów i najmniej 30% ekstraktu. Określając dane cyfrowe popiołów i ekstraktu oraz obserwując mikroskopowy ustrój badanych liści i własności fizyczne budowy herbaty, można nietylko orzec o sfałszowaniu herbaty i o rodzaju domieszek, jakich do tego użyto, lecz zarazem wskazać gatunek Z powodu stwierdzonych w Warszawie wypadków fałszowania tanich gatunków herbaty chińskiej, z rozporządzenia p. oberpolicmajstra asesor farmacji przy urzędzie lekarskim dokonał analizy 69 gatunków herbaty, zabranej z tutejszych składów i sklepów, utrzymywanych przez żydów. Z wyników analizy chemicznej, szczegółowo wyłuszczonych w poniżej zamieszczonym wykazie, okazuje się: że cztery gatunki herbaty ze składu Dawida Bidermana (Franciszkańska nr. 24), jeden gatunek ze sklepu Szyi Nowina (Miła 33), jeden gatunek ze sklepu Lewka Berliniera (Nalewki 49), jeden gatunek ze sklepu Mendla Przytyckiego (Grzybów 7) i wreszcie jeden gatunek ze sklepu Izaaka Grundsztejna (Ząbkowska 7) albo są mocno podrobione liście czernicą kaukazką, lub składają się wyłącznie z tych liści, albo też zawierają obce, nieokreślone liście. Prawie wszystkie inne próby są to najniższe gatunki prawdziwej herbaty chińskiej, składające się z mieszaniny dużych, po części uległych przegniciu liści ostatniego zbioru i okruchów herbacianych, ze stosunkowo znaczną ilością ogonków liściowych, oraz odłamków łodyg. Oprócz tego wykryto: 1) że wiele gatunków herbaty na rozmaite ceny ze składów: Joska Rabinowicza, Szmula Lewenfisza, Abrahama Hermana, Lewka Kaleckiego i Mordela Marama są to jedne i te same gatunki złej herbaty, odróżniające się tylko opakowaniem i nazwami, jak np.: „Wyborowa", „Aromatyczna", „Familijna", „Róża Carska", „Bukiet Carski" i t. p.; 2) że paczki firmy Joska Rabinowicza, zamiast 3-ch zołotników (12,796) gram.) herbaty, zawierają mniejszą wagę i 3) że na znacznej ilości pudełek nie oznaczono wagi herbaty, tylko ceny za pudełko, a ilość w takiem pudełku zawartej herbaty zawsze jest o kilka zołotników mniejszą od normy."

= Magistrat warszawski obstalował dwie kryte pływające przystanie do wsiadania na łódki. Jedna z tych przystani umieszczona będzie wprost ulicy Tamki, a druga przy młynie parowym na Solcu, gdzie największy ruch przewozowy panuje.

= Dla tutejszej straży ogniowej obstalowane zostaną do polewania ulic w jednej z fabryk sikawek nowe beczki żelazne na parę koni w liczbie dziesięciu sztuk. W przyszłym zaś roku obstalowanych będzie 30 beczek mniejszego rozmiaru, jednokonnych.

= Pani Sestié z Genewy nadesłała na rzecz domu zarobkowego w Warszawie rs. 340, nie zaś 240, jak przez pomyłkę wczoraj zaznaczono.

= W przyszłą środę, tj. d. 7-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji V-ej, handlowej, na którem p. Franciszek Baytel mówić będzie „O Stanach Zjednoczonych, jako o rynku zbytu na nasze towary", p. Ludwik Krzywicki zaś „O technice amerykańskiej". Posiedzenie zakończą wybory do prezydjum sekcji.

= Z Piotrkowa korespondent nasz donosi, iż podsekretarz tamtejszego sądu okręgowego p. Władysław Malinowski został mianowany rejentem w Kole.

= Prezes Towarzystwa ogrodniczego, dziekan dr. Karol Jurkiewicz, po przebyciu długotrwałej ciężkiej choroby, przyszedł obecnie do zupełnego zdrowia.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Nowej Aleksandrji dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego, rz. r. st. Dokuczajew.

= Wspomnienie pośmiertne.

Z szeregu cichych, lecz zasłużonych pracowników na niwie etnografji krajowej ubywa ś. p. Bogumił Hoff.

Poczta wczorajsza przyniosła nam tę żałobną wiadomość, nadesłaną przez małżonkę, oraz syna zmarłego.

Ś. p. Bogumill Hoff, urodzony w r. 1831-ym, po ukończeniu nauk w Radomiu, a następnie Poznaniu, większą część młodości spędził na podróżach po Europie i od tej pory datuje się jego zamiłowanie do studjów porównawczych co do obyczajów ludowych.

Przyjaciel osobisty Kolberga, przejął od tegoż badacza zapał w zgromadzaniu nieustannem wszystkiego, co tylko miało związek z etnografją.

Przychodziło mu to tem łatwiej, iż posiadał wysoki dar zjednywania sobie ludu wiejskiego, zwykle z niedowierzaniem przyjmującego zabiegi szperaczów naukowych.

Od wielu lat corocznie, z nastąpieniem lata nieboszczyk, uzbrojony w aparat fotograficzny, oraz fisharmonję przenośną, zwiedzał rozmaite okolice Królestwa, oraz krajów słowiańskich pozakordonowych, zkąd powracał z tekami pełnemi notat, zdjęć typów wieśniaczych, okolic itp.

Wynikami badań Hoff dzielił się też z *Wisłą*, oraz *Wędrowcem*, pisując mnóstwo artykułów z dziedziny folklarystycznej.

Najobszerniejszem i niemal wyczerpującem dziełem jego było studjum p. t. „Wisła i wiślanie".

Przed dwunastu laty, wstąpiwszy w urzędowanie do rady zarządzającej kolei terespolskiej, jednocześnie zakupił niewielką przestrzeń gruntu w Wiśle, na Szląsku austrjackim, które też było głównym terenem jego działalności i gdzie też osiedlił się w r. z. po opuszczeniu obowiązków kolejowych.

Jako człowiek, zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru, co mu zjednywało ogólny szacunek.

Ś. p. Hoff był też długoletnim zwolennikiem *Kurjera*.

Nadsyłał on nam częste notatki co do stanu wód u źródeł Wisły, w porze letniej zaś korespondencje z tejże miejscowości.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj opera Gounoda „Faust" z udziałem Hellerówny.

Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada „Żydówkę" Halévy'ego.

Tytułową partję odśpiewa panna Drog, Eleazarem będzie p. Durot.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj sztukę Sudermana „Gniazdo rodzinne" z panią Lüdową.

Jutro pierwsze przedstawienie komedji Dumasa „Małżeństwo za Ludwika XV-go".

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro krotochwila Jordana „Myszy bez kota".

Dzisiejsze widowisko rozpocznie wodewil „O chlebie i wodzie", jutrzejsze zaś zakończy operetka Offenbacha „Bęben".

* Przygotowywana obecnie w teatrze Małym krotochwila Laufsa „Niewierny Tomasz" wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Na niedzielę repertuar ogłasza czwarty występ Miry Hellerówny w „Mignon".

W przyszłym tygodniu znakomita śpiewaczka da się słyszeć w „Carmenie" (wtorek), „Afrykance" (czwartek) i w „Giocondzie" (sobota).

* Pani Konarska objęła partję Santuzzy w „Rycerskości wieśniaczej".

* Fortepianistka, uczennica Michałowskiego, panna Zofja Janczewska, w dniu jutrzejszym wyjeżdża na koncert do Kijowa.

* Program koncertu na rzecz wdów i sierot po zmarłych członkach Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego zawiera pomiędzy innemi:

Pani Leonardi śpiew „Malia" Tosti'ego, „Serenada" Bragi; panna Czakówna wypowie: „Co małżeństwo z dziewcząt robi" Gawalewicza oraz „Dobra noc" Violi; p. Bolesławski odtworzy monologi: „Afera samobójcy", p. Landau odśpiewa prolog z „Pajaców" oraz „Wędrowca" Schuberta; p. Auger wreszcie odegra na skrzypcach „Koncert" Mendelsohna oraz „Tańce hiszpańskie" Sarassatego.

Nieliczne bilety wejścia są jeszcze do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia przy ulicy Długiej.

Koncert powyższy odbędzie się w niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 505, Rozmaitości 573, Małym 346; na wystawach: etnograficznej 14, muzeum rzemieślniczego 98.

= Raut kwiatowo-muzyczny.

Pod taką nazwą odbędzie się d. 7-go b. m. doroczny raut, urządzany przez Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo.

Komitet zajmujący się rautem dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajświetniej i przysporzyła dochodu filantropijnej instytucji.

Wielka sala ratuszowa będzie zamieniona w jeden ogród kwiatowy.

Egzotycznych roślin i kwiatów dostarczą ogrody z Ursynowa, Młochowa i Frascati.

Każda z dam przy wejściu otrzyma bukiet.

Stroną dekoracyjną zajmuje się książę Michał Radziwiłł.

Oprócz kwiatów naturalnych będą także i „żywe kwiaty".

W namiotach gustownie urządzonych zasiądą damy w tualetach z pamiętnego balu „żywych kwiatów".

Będzie to więc reminiscencja minionego karnawału, a zarazem i odbytego w tych dniach... pokazu kwiatów.

Część koncertowa rautu również świetnie się zapowiada.

Udział pań: Hochendlingerowej (fortepian), Libji Drog (śpiew), oraz niezrównanego Frenkla jest zapewniony.

Artysta ten między innemi wypowie humorystyczną balladę hiszpańską, umyślnie na raut napisaną.

Nadto przyrzekła wziąć udział w kwartecie Schumana hrabina Gustawowa Przezdziecka.

= Rauty.

Okres rautowy jest w całym rozkwicie; rauty prywatne pod względem świetności rywalizują z publicznemi.

Z rautów, odbytych w dniach ostatnich, zaznaczył się niezwykłem ożywieniem raut u państwa D., na którym zgrupował się przeważnie element ziemiański.

Ponieważ wypadł on jednocześnie z prowadzącemi się obradami w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, przeto i w zebraniu wszystkie okolice kraju znalazły przedstawicieli w osobach stale i chwilowo bawiących radzców Towarzystwa.

Powaga zebranego grona nie stanęła jednak na zawadzie wesołemu nastrojowi, jakim się odznaczył przeciągający się długo po północy raut.

= Ze sztuki.

* W salonie artystycznym na Nowym-Świecie Stefan Dąbrowski wystawił większych rozmiarów płótno, wyobrażające „Krajobraz zimowy", zaś Aleksander Gierymski „Portret damy" i „Portret mężczyzny".

Zapowiedziana w Salonie tym specjalna wystawa dzieł treści religijnej nieodżałowanego ilustratora Andriollego, zostanie niebawem otwarta.

* Na wystawę stałą salonu sztuk pięknych Al. Krywulta w hotelu Europejskim w ostatnich dniach przybyły następujące dzieła: Zygmunta Andrychewicza dwa płótna: „Błędny ognik" i „Przy oświetleniu księżyca"; Stefana Popowskiego „W lesie"; Stanisława Wrońskiego „Noc letnia"; Maurycego Sztencla „Żniwiarka"; Wacława Komieszki „Główka młodej kobiety"; A. Świąteckiego „Dziecko szczęścia"; Ernesta Petry „Monte Carlo"; Alicji Nowińskiej „Z Tanchausera", wreszcie Jadwigi Boguskiej dwa rodzajowe obrazki „Bartek" i „Baśka".

= Zapis.

Dowiadujemy się, iż zmarły przed kilku dniami ś. p. dr. Leber, b. lekarz marynarki russkiej, który, jako emeryt, zamieszkał w naszem mieście, cały swój majątek aktem notarjalnym, na lat dwa przed śmiercią sporządzonym, a wynoszący około 25,000 rs., zapisał na rzecz kasy imienia dra Mianowskiego.

Kapitał, jak chce zapisodawca, ma być nietykalny czyli żelazny, procent zaś od niego ma być użyty jako nagroda za najlepsze prace treści przyrodniczej lub filozoficznej.

Jednym z wykonawców testamentu jest dr. Dobrzycki, który zapewne w swoim czasie więcej szczegółów o tak dla nauki pożytecznym zapisie ś. p. dra Lebera udzieli.

= W ciszy.

Przypadający w r. b. 50-letni jubileusz kolei wiedeńskiej, o ile wiemy z dobrego źródła, przejdzie cicho i spokojnie, bez żadnych oznak zewnętrznych.

Pod tym względem w sferach decydujących kolei panuje najzupełniejsza jednozgodność poglądów.

Towarzystwo żywi to przeświadczenie, iż działało zawsze z dobrą wolą, dbając nietylko o własne, lecz i interesy ogółu.

Pod względem materjalnym okres trwania kolei jest okresem rozwoju ekonomicznego kraju.

Kolej wspierała i podnosiła przemysł miejscowy, ten ostatni wzamian oddziaływał na rozwój interesów kolei.

Była to harmonja zupełna spraw indywidualnych ze sprawami ogólnemi, wolna od wszelkiego dysonansu.

Charakter też powyższy działalności kolei jest dla niej najlepszego rodzaju jubileuszem.

Towarzystwo nie pragnie innego zaznaczenia i sądzi, że żadna kronika lepszego dać jej nie może.

Mylą się również ci, co łączą świeżo uczyniony dar stypendjalny z rocznicą jubileuszową.

Jest to fakt, nie pozostający w żadnym związku z obchodem i wypływa jedynie z poglądu na wykształcenie fachowe przyszłych pracowników kolejowych, zajmujących w niej posady techniczne.

= Kontrakty.

Gazety kijowskie zaznaczają ożywienie ruchu przyjezdnych w ostatnich dniach na tegoroczne kontrakty.

Codziennie przybywa do Kijowa i staje w hotelach pierwszorzędnych 150—200 osób, nie licząc tych, którzy zajeżdżają do mieszkań prywatnych i drugorzędnych „*chambres garnies*".

Możniejsi ziemianie i cukrownicy kraju południowo-zachodniego, dyrektorowie cukrowni, reprezentanci a nawet sami właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych warszawskich, moskiewskich i in. zebrali się w znacznej liczbie.

Mimo to fizjognomja jarmarku wciąż jest nieokreślona, tranzakcje idą ospale.

Zanotować można jedynie zwiększoną podaż dzierżaw i majątków ziemskich na sprzedaż.

Skutkiem szeregu lat niepomyślnych dla rolnictwa wielu obywateli ziemskich widzi się zniewolonymi zlikwidować swoje interesy lub puścić majątek w dzierżawę.

Za pud pszenicy ofiarowują na miejscu kop. 70; na inne produkty rolne, zwłaszcza przeznaczone na wywóz, zgoła niema popytu.

= Nowe łazienki.

Przedsiębiorca, Karol Szmidt, zamierza urządzić w r. b. łazienki letnie w górze rzeki aż pod Saską Kępą.

Łazienki mają się różnić od wszystkich innych wykwintnem urządzeniem i zaprowadzeniem różnych nowości w znaczeniu leczniczem podług wskazówek kilku lekarzy specjalistów, zalecających zwykle kąpiele wiślane jako kurację.

Plany nowych łazienek przesłano już do wydziału technicznego przy rządzie gubernjalnym.

Ponieważ oddalenie łazienek od brzegu warszawskiego będzie znaczne, przeto w celu utrzymania stałej komunikacji projektują wynająć łódź parową, która kilkanaście razy dziennie będzie przewoziła gości za opłatą, wliczoną już do ceny kąpieli.

= Zuchwałe okradzenie.

Nocy dzisiejszej służba konduktorska pociągu towarowego nr. 70 idącego koleją obwodową ze stacji Warszawa Towarowa na Pragę Petersburską, zauważyła, że z wagonu krytego jacyś ludzie wyrzucają na plant paki z towarami.

Działo się to przy szosie wolskiej.

Na wszczęty alarm sygnałami i latarkami na zatrzymanie pociągu, konduktorzy zasypani zostali gradem kamieni, poczem rabusie zbiegli z łupem i skryli się w ciemnościach nocy.

Po przybyciu pociągu tego do stacji Warszawa Nadwiślańska, natychmiast wysłano na miejsce wypadku parowóz z ludźmi w celu poszukiwań, a jednocześnie zawiadomiono telefonem cyrkuł wolski i wydział śledczy.

Dzięki szybko przedsięwziętym środkom, skradzione paki, w ilości 6-iu, zdołano odszukać; porzucone w polu dwie z nich były nienaruszone, cztery zaś porozrywane, ograbione już były z towarów.

Po bliższem sprawdzeniu przekonano się, że w pakach był towar łokciowy, wysłany z Łodzi na stacje kolei petersburskiej.

Straty są znaczne, paki bowiem były duże, a towar dość drogi.

Z niektórych wskazówek przypuszczają, że rzezimieszek zakradł się do upatrzonego wagonu przy odejściu pociągu ze stacji Warszawa towarowa, a na szosie wolskiej miał rozstawionych spólników.

= Kradzieże kolejowe.

Przybyły wczoraj do Warszawy komisant zagraniczny, August Tielman, z przerażeniem spostrzegł, iż padł ofiarą zuchwałej i podstępnej kradzieży.

Tielman w ciągu ostatnich kilku dni bawił w Kijowie, Żytomierzu i Berdyczowie.

W torbie podróżnej, z którą się nigdy nie rozstawał, miał dużą kopertę ceratową, zawierającą różne dokumenty pieniężne i walory, na sumę około 40,000 marek.

Tymczasem wczoraj, rozpakowując torbę, zauważył, iż zamek jest zepsuty, a koperta z całą zawartością zniknęła.

Tielman domyśla się, iż kradzież spełnił w wagonie któryś z współpasażerów, podczas snu poszkodowanego.

Zrozpaczony komisant, niezależnie od wysłania telegramów do kilku miejscowości, sam niezwłocznie wyjechał w celu osobistych poszukiwań.

W dniu wczorajszym p. Stanisławowi Korędowskiemu, obywatelowi z pod Łasku, w czasie przejazdu do Warszawy wyciągnięto pugilares, zawierający 280 rs. i list likwidacyjny na 100 rs.

Pan K. przypuszcza, iż pugilares został skradziony albo na dworcu kolejowym w Łodzi lub też na peronie w Koluszkach gdzie panował wielki tłok.

= Nowy sposób.

Od kilku dni w różnych stronach miasta operuje jakiś jegomość o wytwornych manjerach w sposób następujący.

Przychodzi on do rządzcy domu (tak się stało wczoraj pod № 61-ym przy ul. Nowolipki w posesji p. J. Wróblewskiego), zapytując nader poufale o właściciela, mieszkającego zwykle w innej dzielnicy.

— Ach jaka szkoda, że Janka niema, potrzebuję gwałtownie kilkunastu rubli do załatwienia interesu w tych stronach właśnie.

— Ponieważ pan mnie nie zna, więc zostawiam pierścionek, a potrzebną kwotą musisz mi zaraz wygodzić — rzecze nieznajomy.

Oszołomiony rządzca, nie chcąc się narazić przyjacielowi swego pracodawcy, zwłaszcza, iż ten mu oddaje klejnot z szafirem lub brylantem, wręcza żądaną kwotę.

Nazajutrz okazuje się, iż właściciel domu nie zna żadnego pana wymienionego nazwiska, a ów pierścionek jest imitacją, wartości co najwyżej rubla.

Ponieważ oszustowi już w kilku miejscach udała się ta sztuczka, więc ostrzegamy innych rządzców przed bezczelnym wyzyskiem.

= Zakażenie.

W dniu wczorajszym 17-letniemu Andrzejowi Kamińskiemu, praktykantowi handlowemu, amputowano prawą rękę.

Operacja ta okazała się nieuchronną, z powodu zakażenia krwi.

Kamiński skaleczył się w rękę scyzorykiem, użytym poprzednio do oczyszczania skóry z chorego i zabitego cielęcia.

Skaleczony na małą rankę nie zwracał uwagi.

Dopiero, gdy ręka spuchła i objawiła się gorączka, wezwano lekarza.

Czy amputacja ręki ocali chłopcu życie? — to nie jest jeszcze wiadomem.

= Drobne ognie.

Nocy dzisiejszej w mieszkaniu Kamelhorna pod № 21-ym przy ul. Nalewki zapaliły się od przewróconej lampy różne sprzęty.

Na Kamionku, w pralni Karoliny Duchnowskiej, skutkiem rozlania nafty zapaliła się bielizna.

Pomimo, iż ogień został natychmiast ugaszony, Duchnowska oblicza poniesioną stratę na 250 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 26-go z. m.: „Prezydent Mochnacki, w towarzystwie wiceprezydenta Marchwickiego, wręczyli wczoraj profesorowi Ant. Małeckiemu dyplom honorowy obywatelstwa m. Lwowa.—Na walnem zgromadzeniu towarzystwa teatru ludowego wybrano przewodniczącym Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.—W teatrze dziś po raz pierwszy „Oj, dragoni!” krotochwila z francuskiego.—W izbie deputowanych w wykonaniu uchwały sejmu krajowego postawili dziś posłowie: Benoe i Barwiński nagły wniosek, aby dla dotkniętych zeszłoroczną klęską w Galicji podwyższono zasiłek państwowy o 350,000 złr. — Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem izby handlowej wybrano jednomyślnie prezesem dra Marchwickiego, a wiceprezesem p. Piepesa. — Dziś w nocy spłonęła fabryka spirytusu Mikolascha. Szkoda wynosić ma kilkadziesiąt tysięcy złr.”

× **Poezje królowej** Małgorzaty włoskiej ukazać się mają niebawem w wytwornem wydaniu, ale tylko w trzech egzemplarzach. Jeden z nich otrzyma król Humbert, drugi syn i następca tronu, trzeci zaś pozostanie własnością ukoronowanej autorki. Poprzednio już, przed kilkunastu laty, wydała królowa włoska jedną ze swoich prac w dziesięciu egzemplarzach. Tomik przypisany był synowi, wówczas jeszcze małemu dziecku.

× **Zalanie basenów.** Jeszcze nie usunięto zgliszcz zgorzałego niedawno domu hanzeatyckiego, a już nowa strata, wprawdzie nie sześciomiljonowa, ale zawsze nader dotkliwa nawiedziła Antwerpję. Przy nowym basenie portowym, którego budowę przed kilku miesiącami rozpoczęto, woda przerwała przed kilku dniami nasyp, stanowiący przedział pomiędzy Skaldą a niewykończonym jeszcze basenem. Woda z rzeki z szaloną szybkością napełniła basen, zalała wszystko i zatopiła kosztowne maszyny i urządzenia. Straty obliczają na pół miljona franków. Dzięki temu, że zalew zdarzył się w samo południe, gdy robotnicy obiadowali, wypadków z ludźmi nie było.

× **Akademja kuchenna.** Nie każdemu chyba wiadomo, że we Francji egzystuje Akademja kuchenna i to od r. 1883-go. Założycielem tej instytucji jest kuchmistrz naczelny księcia Hatzfeld-Wildembourg, August Colombié. Przed założeniem rozprawiano bardzo wiele o nazwie stowarzyszenia. Jedni proponowali: „Instytut kulinarny”, inni znów przemawiali za „Konserwatorjum kuchennem”. Wreszcie zdecydowano się na miano Akademji. Wedle statutu Akademja ma na celu: „rozwijać o ile możności sztukę kulinarną przez badanie wszystkich nauk, dotyczących odżywiania, zrobić z tej sztuki „naukę”, opartą na znajomości praw odżywiania, jednem słowem, w interesie zdrowia publicznego dać podwaliny kuchni hygjenicznej.” Akademja, popierając cele praktyczne, myśli jednocześnie i o literaturze przedmiotu. W czasie swojego istnienia nagrodziła już kilka prac z dziedziny kulinarnej, jako to: Hanni'ego: „Plan kuchni wzorowej”, Colombié'go: „Stół w szeregu wieków” itp. Akademja przygotowywa wielką encyklopedję kuchenną oraz słownik wyrazów, używanych w gwarze kucharskiej.

BAŃKI MYDLANE.

Mama w kłopocie.

— Pani łaskawa!—zapytuje ktoś mamy dwóch córek—wszak panna Marja jest starszą od panny Bronisławy?

— Starsza?—bąka mama, przerażona już samym dźwiękiem tego słowa „starsza”.—Starsza? Tak, starsza, ale tylko o... pół roku...

*

Także racja.

— Łaskawy panie! — prawi roztropny ojciec do młodziana, oświadczającego się o rękę jednej z córek—wszystkie moje córki mają posag jednakowy. Ożeń się pan z najstarszą.

— Dlaczegóż z najstarszą?

— Zrobi jej to największą przyjemność...

*

Zbrodniarz ukarany.

Patrzcie! Ot, człowiek tu przed wami
Zbrodniarz to wielki niezawodnie;
Wciąż spełniał jawnie i bezkarnie
Przestępstwa ciężkie, ciężkie zbrodnie.
Człek ten zakochał się w dziewczynie,
W zachwytów sferze bujał mglistej.
Zabijał czas, bo pisał ciągle
Miłosne wiersze, tkliwe listy.
Aby zobaczyć ukochaną,
Szeptać do uszka swej dziewczyny,
Najświętszym życia obowiązkom
Kradł on minuty i godziny.
A gdy o zdradę ją posądzał,
Zazdrości żółcią, żalu łzami
Truł wciąż jej spokój niesłusznemi
Podejrzeniami i żalami.
Aż rozgniewana i znudzona
Drzwi mu wskazała swego domu.
Z za płotu strzelał on oczami
Na swoją dziewkę pokryjomu.
I w listach (każdą kartkę listu
Łza utęsknienia gorzka plami)
Podpalał dziewki wyobraźnię
Przyszłego szczęścia obrazami.
Wreszcie *przysięgał krzywo*, kiedy
Kłamał jej w listach: „Jako żywo,
Klnę się na Boga, nie chcę ciebie,
Idź za innego, bądź szczęśliwą!”
Nemezys długo nie czekała
I zbrodniarz został ukarany,
Bo się ożenił: w dożywotnie
Hymenu los go skuł kajdany...

...n ...l

— Sprawozdanie z czynności Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej za rok 1893-ci.

Przychód do kasy rozchodowej, którego wyszczególnienie, z jakiego źródła pochodzi, każdego miesiąca w pismach publicznych było ogłaszane . . . . rs. 23,714 kop. 60½

Rozchód.

		rs.	kop.
1)	Gotówką rozdano ubogim	20,586	—
2)	Za chleb w naturze, rozdany w ilości 29,500 funt.	1,102	—
3)	Siostrom miłosierdzia awanse na naglące potrzeby ubogich przy zwiedzaniu ich	468	—
4)	Na 198 pogrzebów dzieci	396	—
5)	Na 152 pogrzeby dorosł.	456	—
6)	Fracht za cztery wagony węgla	143	84
7)	W. Tłuchowskiemu za przewóz węgla w mieście . .	20	—
8)	Koszty administracji . .	46	25½
9)	Remanent na r. 1894-ty .	496	51
	Suma . . .	rs. 23,714	kop. 60½

W ciągu roku wsparto rodzin i pojedynczych osób 3234.

Pan Kropiwnicki, oprócz chleba zakupionego, ofiarował chleba funtów 1500.

Ubrania otrzymano do rozporządzenia Biura: od pani Fudakowskiej nowego ubrania dla dzieci sztuk 190; od panien kanoniczek kaftanów 32, koszul 58; od rozmaitych dobroczyńców ubrania dla dorosłych 126 sztuk, dla dzieci 213, a wszystkiego sztuk 619.

W. Hille i Dietrich z Żyrardowa przysłali resztki płótna i płócienka.

W. Szejbler z Łodzi barchan i perkal.

Towarzystwo sosnowickie ofiarowało 4 wagony węgla kamiennego, Towarzystwo warszawskie kopalń węgla i zakładów hutniczych 4 wagony i hr. Czacki 1 wagon. Węgiel kamienny rozdawany jest ubogim bonami po 4 pudy.

Zarząd tramwajów wydał 4 bezpłatne bilety dla sióstr miłosierdzia Biura.

Panowie doktorzy medycyny na prośbę Biura bezpłatnie leczyli ubogich, a pp. aptekarze na recepty, opatrzone poświadczeniem Biura, bezpłatnie ubogim lekarstwa wydawali.

Za wyżej wymienione dary i dobrodziejstwa zarząd Biura składa serdeczne podziękowanie w imieniu ubogich. Bóg też zapłać tym, co swemi legatami tyle ulgi nieszczęśliwym przynoszą, a także dzięki tym, co stałemi darami lub jednorazowemi ofiarami zasilając Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej, łzy nieszczęśliwym osuszają.

Na wpisy dla uczniów.

Stosownie do uchwały ogólnego zebrania akcjonarjuszów warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, mam honor przesłać rs. 150 na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych.

Na kolonje letnie.

W pierwszą rocznicę poznania ś. p. Stanisława Doroszko rs. 2.

Na szpital dziecięcy imienia Baumanów i Bersonów.

Za szczęśliwe wyzdrowienie Stasi, rodzice z Moskwy składają rs. 3.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W 28 rocznicę śmierci ś. p. Agnieszki Z., składamy rs. 5 do rozporządzenia biura o nędzy wyjątkowej. *M. i W.*

Dla Marjanny Dąbrowskiej, staruszki 78-letniej chorej, bez opieki. (Przyrynek № 8, m. 5).

W rocznicę śmierci mej babci, X. X. rs. 2.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka**, biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

Z Oporowa R. rs. 1.

Dla Antoniego Ciemcioch, obłożnie chorego wyrobnika, z żoną i 4-em drobnych dzieci. (Chmielna № 108).

A. L. rs. 1.

Dla Pawła Faszczy, kaleki bez ręki, który wyrobiwszy sobie pozwolenie na posłańca **prosi o fundusz na kaucję.** (Mostowa № 5).

A. L. rs. 1.

Dla Marcjanny Altrych, chorej na nogę. (Mostowa № 21, m. 12).

A. L. rs. 1.

Dla Emilji Jaworeckiej, wdowy z 4-m drobnych dzieci. (Drewniana № 7).

A. L. rs. 1.

Dla Andrzeja Szelągowskiego, 78-letniego starca, b. drukarza, z chorowitą żoną (Marjensztad № 2, m. 4).

A. L. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. † P.

Paweł Krzyżanowski,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 26-go lutego r. b., w Broszkowie, przeżywszy lat 36. 1109

Ś. † P.

Franciszek Urbański,

b. aptekarz i obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 28-go lutego r. b., przeżywszy lat 64. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 3 marca, tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 268

Ś. † P.

Jan Pęski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 28 lutego 1894 r. Pogrążona w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 3-go marca, w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —1079

B. P.

SZYMON NATANSON,

współwłaściciel domu bankierskiego, zmarł w Paryżu dnia 26-go lutego 1894 r., w wieku lat 68, o czem pozostała rodzina zawiadamia przyjaciół i znajomych. 1115

† W dniu 3-im marca, t. j. w sobotę, jako w 11-tą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Teresy z Sampławskich

Pinińskiej,

odprawione będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 1099

† Za duszę ś. p. 1103

Kazimiery Ziemięckiej

i Narcyzy Żymichowskiej, odprawioną będzie msza św. dnia 3 marca, w kościele św. Aleksandra, o godz. **10½** zrana.

† W niedzielę, dnia 4 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Apolonji z Jankowskich

REMBIERZ,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** zrana, na które siostra zaprasza uprzejmie. 1105

† We środę, dnia 7 marca r. b., o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Józefa w mieście Łodzi odbędzie się za duszę

ś. p. Piotra Pawła Cękalskiego,

nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 262

† Dnia 3-go marca r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Antoniny z Maciejewskich

Brogowskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1090

† W dniu 3-im marca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefy i Franciszka Tegazzo,

artysty-malarza, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe córki zapraszają. 1110

† Dnia 3-go marca, tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Lucjana Symonowicza,

wice-prezesa wydziału ochron W. T. D., na które dozorczynie tychże ochron zapraszają rodzinę nieodżałowanego przez nie zmarłego i życzliwe mu osoby. 1107

† W 18-tą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. JÓZEFA STRUŚ,

za spokój jego zacnej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 3-go marca, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu. 1095

† W dniu 3-im marca, to jest w sobotę, odbędzie się msza żałobna za duszę 1055

ś. p. Amelji Łaszewskiej,

w kościele pp. kanoniczek, o godz. **10-ej** zrana, na którą pozostała w smutku siostra zaprasza krewnych i życzliwych.

† Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

ś. p. Eleonory z Biernackich

SZULAKIEWICZ,

a w szczególności szanownemu duchowieństwu, tym którzy na własnych barkach do grobu ponieśli i wszystkim którzy byli łaskawi wziąć udział w tym smutnym obrzędzie, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

1084— **Stroskany mąż wraz z ojcem i rodziną.**

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę najukochańszej córce i siostrze naszej

ś. p. Melanji,

a w szczególności Jks. Makowskiemu i Zarzyckiemu, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

1108— **Karol i Florentyna Bucholc wraz z dziećmi.**

† Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

Józefowi Gołębiowskiemu,

składam serdeczne podziękowanie. 1094

ŻONA.

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Oprócz wełny agitacja przemysłowców moskiewskich przeciw traktatowi handlowemu z Niemcami wysunęła jeszcze chmiel, jako dowód na korzyść tego, że traktat grozi ruiną rolnictwu krajowemu. Z punktu widzenia zniżek traktatowych chmiel jest nawet efektowniejszy niż wełna. „Zmiłujcie się!— mówili samozwańczy obrońcy rolnictwa—jakże tu wytrzymać: cło od chmielu zniżone zostało z 10 do $3\frac{1}{2}$ r. w złocie, zatem prawie trzy razy"... Okazuje się jednak, jak to obecnie wyjaśnił *Wiestn. finans.*, że co się tyczy chmielu, to główny interes Rosji polega na wywozie, nie zaś na wwozie.

Oto urzędowe dane przywozu i wywozu chmielu za ostatnie trzechlecie:

Lata	Przywóz	Wywóz
1891	25,566	52,473
1892	18,463	35,008
1893	6,730	116,711

Wynika ztąd prawie *curiosum*. Za pomocą olbrzymiego cła wwozowego od chmielu importowanego zdaje się, jak gdyby Rosja zapraszała inne państwa, dokąd wywozi swój chmiel, do niewpuszczania tego produktu. W szczególności co się tyczy obrotu z Niemcami w r. 1891 i 1892-im przywóz i wywóz Rosji wyraża się w równych cyfrach, a w r. 1893-im wywóz do Niemiec wyrażał się w cyfrze 34,695 pud., gdy dowóz do Rosji chmielu niemieckiego wynosił zaledwie 6,730 pud. Tymczasem taryfa niemiecka od chmielu importowanego wynosi tylko 1 rs. 1 kop. met. od puda przy 10 rublach w złocie w taryfie russkiej. Na zasadzie traktatu taryfa russka zniżona została do $3\frac{1}{2}$ rubli w złocie, a niemiecka do 71 kop. w złocie, t. j. w rezultacie chmiel niemiecki, przywożony do Rosji, opłacać będzie pięć razy wyższe cło, aniżeli chmiel russki, przywożony do Niemiec.

Ten niespodziany wynik przy dokładniejszem rozpatrzeniu się w cle od chmielu dowodzi, jak niezręcznych środków używa wzmiankowana agitacja, której inspiratorowie nie mogą być przecież tak naiwnymi, aby nie rozumieli, że nie może być mowy o upadku rolnictwa, gdzie istnieje podobny stosunek pomiędzy wwozem a wywozem."

Graždanin donosi:

„Dowiadujemy się, iż ministerjum finansów kończy prace około ostatecznego sformułowania traktatu handlowego z Niemcami, który w bieżącym tygodniu wniesiony zostanie do rady państwa."

W gazecie *Graždanin* znajdujemy następującą wzmiankę o projektowanym w r. 1895-ym zjeździe przedstawicieli wychowania publicznego w państwie:

„W celu ostatecznego wyjaśnienia stanu i potrzeb wykształcenia fachowego w Rosji — powiada gazeta petersburska—a jednocześnie aby ukończyć rozstrzygnięcie kwestyj, poruszonych na pierwszym zjeździe, ma być zwołany w r. 1895-ym w Moskwie drugi zjazd przedstawicieli wykształcenia fachowego. Ustawa tego zjazdu, jak się dowiadujemy, została w tych dniach zatwierdzona. Przy zjeździe postanowiono otworzyć wystawę, na której figurować będą przedmioty, mające jakąkolwiek łączność z kwestją wykształcenia fachowego. Firmy przemysłowe, które zechcą wziąć udział w wystawie w zakresie pomocy naukowych, otrzymywać będą wyróżnienia w formie medali i nagród, zakładom zaś naukowym wydawane będą dyplomy honorowe."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż na ostatniem posiedzeniu miejscowej kasy pomocy dla literatów postanowiono otworzyć filję kasy w Jurjewie, o ile znajdzie się na miejscu 25-iu czynnych członków kasy.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Do departamentu handlu i rękodzieł przy ministerjum finansów i do departamentu rolnictwa przy ministerjum dóbr państwa nadeszło podanie dra S. Risticza z Serbji o przyznanie mu przywileju na nowy sposób przyrządzania konserw z ziarn różnych roślin pastewnych. Konserwy przeznaczone są dla wojska, podróżnych itd. Wynalazca jest synem znanego męża stanu serbskiego, Risticza."

W *Now. wr.* czytamy:

„Dziś (d. 28-go z. m.) o godz. 8-ej zrana w mieszkaniu przy ulicy Świecznej znaleziono zmarłego Wacława Hajdeburowa, w wieku lat 42. W pozostałym liście zmarły zawiadamia, że otruł się dawką cyanku potasu. Przyczynę samobójstwa H. objaśnia smutkiem, jaki go opanował po śmierci brata zmarłego niedawno pisarza i redaktora *Niedieli*, P. Hajdeburowa."

Traktat handlowy.

W trzecim dniu rozpraw nad traktatem handlowym odezwali się dwaj posłowie, których głos najwięcej zaważyć miał na szali: Eugenjusz Richter i demokratyczny przewódzca centrum katolickiego, Lieber. Ich przemówienia wypada nam streścić.

Mowa Richtera była mistrzowskiem odparciem zarzutów, podniesionych przeciw lewicy przez Bennigsena. Lewica postępowa walczyła z równem poświęceniem patrjotycznem o scementowanie jedności państwa, jeżeli zaś walczyła przeciw kształtującej się nowej konstytucji, to dlatego, że książę Bismark nie chciał przyznać nowej rzeszy niemieckiej tej szczupłej miary swobód politycznych, jaką posiadały już oddawna Prusy, cieszące się odpowiedzialnością ministrów i prawem udzielnem zatwierdzania budżetu. Temu wolnomyślnemu ukształtowaniu konstytucji młodych Niemiec stanęli wówczas w drodze świeżo przyjęci do łona rzeszy narodowo-liberalni posłowie hanowerscy z Bennigsenem na czele, którzy uradowani zmiażdżeniem welfów przynosili z sobą nieograniczone zaufanie w księcia Bismarka a nie wnikali w jego reakcyjne upodobania. Bennigsen bronił wczoraj junkierstwa pruskiego. Prawdziwe szlachectwo jest szanowane przez wszystkie stronnictwa i warstwy, ale junkrów, którzy, opierając się na wygodnem wezgłowiu starych nazwisk, walczą krnąbrnie przeciw duchowi czasu, którzy z niepoprawną pychą domagają się uprzywilejowanej pozycji w państwie, którzy umieją sobie przywłaszczać wpływowe dygnitarstwa i urzędy i uporczywie układają kamienie pomiędzy osi rydwanu państwa, których uroszczenia nie stoją w żadnym stosunku z ich znaczeniem, tych musi on i jego stronnictwo zwalczać bez litości (oklaski na lewicy).

Bennigsen zadał obecnie kłam swojej słynnej mowie z r. 1892-go, w której wezwał wszystkie żywioły liberalne do solidarnego działania przeciw reakcji. Zkądże Bennigsen przychodzi do roli powszechnego cenzora stronnictw, on, którego własne stronnictwo tak dzisiaj, jak przy dawniejszych traktatach było rozdwojonem? To rozdwojenie znowu jest winą Bennigsena, który w r. 1879-ym pierwszy w swojem stronnictwie zaszczepił latorośl polityki interesów. Powinien on był raczej zwrócić swoje przestrogi do tych członków swojego stronnictwa, którzy jako niewolnicy agrarjuszów wloką za sobą łańcuch kategorycznego mandatu (wesołość).

Również i sposób, w jaki Bennigsen wobec tak niezbędnego traktatu żąda kompensat w formie zniesienia taryfy różniczkowej, przez co szranki celne wzniesione będą wewnątrz kraju, nie jest wcale ideą narodową, ale najczystszym partykularyzmem, jakiego od lat sześćdziesięciu, od czasu, gdy drobne państewka niemieckie zżymały się przeciw związkowi celnemu, nie zapamiętano.

Richter zwraca się następnie przeciw hr. Mirbachowi. Dalej broni wobec Kardorffa dziesięcioletniego trwania traktatu, który przyjęty być musi.

Nawet inny kanclerz, który miałby tysiąc arów własności ziemskiej i naturalnie (zwrócony do prawicy) długi, należące u was do tradycji (wesołość), gdyż bez długów nie byłby rzeczoznawcą (śmiech), musiałby rzucić wszystko na szalę, aby w nowym parlamencie przeforsować traktat. Skoro parlament udzielił rządowi pełnomocnictwa do przyznania innym państwom taryfy konwencjonalnej, uczciwość międzynarodowa każe przyjąć ten traktat (protesty na prawicy). Konserwatyści pragną sami znaleść sposób do wybrnięcia z krętego zaułku, w którym się zaplątali. A i tak znajdą w zamian za przyjęcie traktatu stół nakryty dla siebie przysmakami w Prusiech. W pałacu kanclerskim cieszą się przecież więcej z jednego nawróconego konserwatysty, niż ze stu wolnomyślnych (wesołość). Zresztą konserwatyści nie potrzebują nawet sami głosować za traktatem. Oswobódźcie tylko swych nacjonalliberalnych niewolników a sami oswobodzicie się z matni. Mowca sprzeciwia się wyborowi komisji, która tylko o parę tygodni przedłuży wojnę celną. Naród domaga się kategorycznie przyjęcia traktatu. Co najwyżej dwunastu deputowanych nie wie dziś jeszcze, jak głosować. Jeżeli chcecie koniecznie komisji, to wybierzcie tych dwunastu (wesołość, oklaski).

Lieber w mowie swojej, będącej labiryntem argumentów za i przeciw, widzi w traktacie przecież dzieło niespożytej doniosłości, epokowe znamię w dziejach ekonomicznego rozwoju. Mowca żąda zniesienia taryfy różniczkowej i gotów jest poprzestać w tej mierze na prostem przyrzeczeniu Capriviego. Wniosek Kardorffa wydaje mu się nie do przyjęcia, byłby on złamaniem słowa wobec innych państw traktatowych.

Po socjaliście Schulzem, który oświadcza się za traktatem i gromi agrarjuszów, twierdząc, że podjęli oni wyprawę na rabunek chłopa, przemówił również za traktatem baron Stumm. Broni on zarazem agrarjuszów i junkierstwa, będącego kościią pacierzową armji, państwa pruskiego i narodu niemieckiego. Junkierstwo to wiodło w r. 1870-ym Niemcy od zwycięstwa do zwycięstwa (gwałtowne protesty po lewicy). O zalewie Niemiec żytem russkiem nie może być mowy. Zniesienie dowodu tożsamości zboża uważa Stumm za kompensatę wystarczającą. Po przemówieniach Bennigsena i Liebera zniesienie dowodu wątpliwości już nie ulega; wówczas taryfa różniczkowa dla wschodnich prowincyj nie ma już znaczenia. Na odrzuceniu traktatu ucierpiałyby śmiertelnie przemysł węglowy i żelazny. Kurs rubla i cena zboża nie wiążą się z sobą. Jestem — kończy mowca—za traktatem handlowym i nie zazdroszczę tym, którzy gotowi są przyjąć odpowiedzialność za jego zniesienie.

Welf hr. Bernsdorff nie widzi w zniżeniu cła zbożowego o $1\frac{1}{2}$ marki klęski dla rolnictwa i jako rolnik wita traktat z radością. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NA RIVIERZE.

Nizza 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef odwiedził eks-cesarzową Eugenję, bawiącą także w Cap St. Martin. Wymienił on serdeczne depesze z prezydentem Carnotem.

Wenecja 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarstwo niemieccy i królestwo włoscy zjadą się tutaj.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dla uczczenia pobytu cesarzów Franciszka Józefa i Wilhelma nad granicą włoską w Abbazji wysyłają Włochy do Rieki trzy okręty wojenne.

WIZYTA W MONZY.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarstwo austrjaccy w powrocie z Riviery odwiedzą królestwa włoskich w Monzy.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na posiedzeniu wczorajszem parlamentu oświadczył naprzód członek południowo-niemieckiej partji ludowej, Hartman, w krótkiej, wybornej mowie, że stronnictwo jego bezwarunkowo głosować będzie za traktatem, gdyż zwłaszcza zniżenie cła od chmielu wielce jest dla rolnictwa pożądanem. Prezydujący Lewetzow oświadcza, że na liczne żądania gotów jest celem ukończenia rozpraw nad traktatem zwołać posiedzenie na dziś wieczorem. Hr. Kanitz zwraca się przeciw traktatowi. Niemcy znalazły się obecnie w położeniu przymusowem względem Rosji, która wobec stanu produkcji swojej nie może im zapewnić takich korzyści, jakie zapewni jej traktat. Rosja, zawierając traktat handlowy z Francją, wyrzekła się już taryfy autonomicznej. Mowca radzi ewentualne zawarcie traktatu tylko na rok jeden; dziesięcioletnie skrępowanie się jest polityką niezdrową. Jeżeli przyjmiemy traktat, będziemy musieli nałożyć nowe podatki. Sekretarz stanu baron Marschall zwraca się przeciw hr. Kanitzowi; odrzucenie traktatu byłoby eksperymentem niebezpiecznym dla wszystkich czynników życia ekonomicznego. Minister finansów Miquel (w chwili zabrania przezeń głosu odzywają się zewsząd głosy: aha!) oświadcza, iż rząd uznaje krytyczne położenie rolników. Jeżeli hrabia Kanitz mówił o walce, to frazes ten ma o tyle racji bytu, że toczy się tutaj sprawa o współzawodnictwo między producentami a konsumentami. Traktat nie przynosi żadnych strat rolnictwu. Minister rolnictwa, Heyden, stwierdza, że Caprivi w r. 1890-ym pierwszym był, który podniósł myśl zaradzenia złemu położeniu rolnictwa. Kościelski oświadczył, że stronnictwo jego poczyni swoje uwagi dopiero w komisji. Wolnomyślny Barth sądzia że Miquel dyplomatycznem swem odezwaniem się raczej uniewinniał traktat, niż go usprawiedliwiał, zresztą głosować będzie za traktatem.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz osobiście podziękował kanclerzowi Capriviemu za znakomitą obronę traktatu handlowego w parlamencie i ofiarował mu swój biust.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kołach parlamentarnych utrzymują, że minister Miquel, pomimo półurzędowego zaprzeczenia prawdziwości pogłosek o sceptycznem wyrażeniu się przezeń na obiedzie sejmu brandenburskiego o traktacie handlowym z Rosją, słowa te wypowiedział istotnie do prezesa parlamentu, Lewetzowa.

REFORMA PARLAMENTU.

Londyn 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Gladstone oświadczył w izbie gmin, iż rząd przyjmuje na teraz poprawki izby lordów do bilu o radach parafjalnych, wszakże fundamentalna różnica pomiędzy polityką obu izb parlamentu musi ustąpić. Zasadnicza reforma parlamentu jest nieuniknioną. Bil przyjęto z poprawkami izby lordów 273 głosami przeciw dwom.

KOMISARZ WOJENNY.

Londyn 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Daily Telegraph* donosi z Belgradu, że Milan nakłonił króla Aleksandra do zamianowania komisarza wojennego dla całej Serbji. Komisarzem tym będzie Mikołaj Kristicz. Przewódzcy radykalistów oświadczyli, że w takim razie nie ręczą za to, czy potrafią stronnictwo swoje utrzymać w granicach prawnie dozwolonej akcji opozycyjnej.

NOWY NAPAD.

Madryt 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Silne wzburzenie wywołała tutaj wiadomość, że pod Melillą kabyle marokańscy napadli znowu na rybaków hiszpańskich.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Wrocław 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cały Szląsk przerażony jest bankructwem wielkiej firmy handlowej Karola Langego. Pasywa olbrzymie. Dotkniętych jest mnóstwo rękodzielników i kupców. Istna panika owładnęła ludnością.

NAJŚCIE KONSULATU.

Londyn 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Do tutejszego konsulatu chińskiego wpadł jakiś złoczyńca, który oblał witrjolem sekretarza Mayera i chciał zrabować kasę. Mayer zmarł.

Praga czeska 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół" z siedzibą w Werszowicach z powodu przekroczenia ustawy rozwiązano.

Budapeszt 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wrzekoma bomba napelniona była opiłkami stolarskiemi. Śledztwo prowadzi się dalej.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W kołach parlamentarnych obawiają się, że budżet pruski nie będzie mógł być załatwiony do d. 1-go kwietnia.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W pruskiej izbie deputowanych wygłosił wczoraj Bachem (z centrum) wielką mowę, w której utyskiwał, że ministerjum nie trzyma się zasady równorzędności wobec katolików pruskich w szkole i administracji. Minister Bosse uznaje zarzuty Bachema za bezpodstawne. Sądzi on, że przywrócenie osobnego departamentu w ministerjum wyznań dla spraw kościoła katolickiego byłoby raczej szkodliwem dla katolików, niż pożytecznem.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Były minister spraw zewnętrznych, Brin, ciężko zachorował. Operacja konieczna. Prawdopodobnym jest rak w żołądku.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Senat odmówił na posiedzeniu tajnem przyjęcia do swojego grona mianowanych przez gabinet Giolittiego senatorów: Collucci, Pellegrino i Olivieri.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja parlamentarna uchwaliła zaproponować izbie upoważnienie władzy do sądowego ścigania deputowanego De Felice Giuffridy i zatrzymania go w więzieniu.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pod Sieną znaleziono na szynach kolejowych dziesięć nabojów dynamitowych z lontami.

Paryż 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Aresztowano znowu 26-iu anarchistów.

Londyn 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dymisji Gladstone'a oczekują lada chwila.

Londyn 2-go marca. (*Tel pr. Kur. W.*) — Powstańcy brazylijscy rozpoczęli ostrzeliwanie Santos.

Bruksella 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Trzy bomby, położone na szynach pod Welkenraed, w porę usunięto.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **220 70** (wczoraj 220.—)
Ruble na dostawę **220 50** (wczoraj 220.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go marca.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 220.—, 220.25 i 220.25 w poszukiwaniu, co się równa kursom 45.45 i 45.40 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.38½ z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 46.— (odpowiadającym kursowi 217.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 45.92½ (t. j. 217.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 46.02½ i 46.— i w końcu b. m. po 46.—, 45.92½ i 45.90, dostawy zaś z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego w ciągu dwóch miesięcy po 46.05 i do końca b. m. po 45.92½; nadto zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę kwietniową r. b.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.—, 45.97½, 45.95 i 45.92½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn krótki brano po 9.37 i 9.36½. Za Paryż krótki osiągano 37.40. Wiedeń krótki nabywano po 75.40.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.10, za Londyn krótki 9.3?, za Paryż krótki 37.57½ i za Wiedeń krótki 75.65.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97 i 96.35, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.35 i III-ej em. po 103.—. Pożyczki premjowe I-ej emisji z roku 1864-go ceniono po 244.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 228.—, oraz po 192.50 listy premjowe szlacheckie. Biletów Banku państwa I-ej emisji można było dostać po 103.50, i po 103II-ej i VI-ej, bez pokupu. Pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go ser. I-ej i trzech następnych seryj chciano zbywać po 96.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.55, nabyto zaś kilka tysięcy rubli po 98.45, oraz rs. 10,000 na koniec b. m. po tymże kursie.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.40 V-ej, VI i VII-ej serji, zabrano zaś kilkanaście tys. po 101.10 i 101.20.

W żądaniu 5% listy zastaw. miasta Łodzi II-ej, III-ej IV-ej serji po 100.—, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 99.75 i 99.80.

Ulokowano kilka tysięcy 5% obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.65, przy chęci osiągnięcia po tymże kursie.

Kupiono kilka tysięcy rubli 4% obligacji kolei moskiewsko-kazańskiej po 91.75.

Akcje w żywym ruchu, przy tendencji cokolwiek słabszej. Kupiono kilka akcyj Towar. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1,210. Ofiarowano po 470 akcje Banku handlowego w Warszawie, których ulokowano kilkadziesiąt po 465, 465.50 i 466, oraz po 382 akcje warszawskiego Banku dyskontowego, których kupiono kilkadziesiąt po 378.50 i 379. Za akcje warsz. Towarz. ubezp. od ognia żądano 240. Akcje Tow. fabr. cukru Józefów ofiarowano po 250, Czerska po 250. Żądano za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 510. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. Starachowickiego po 163, 162 i 159, przy chęci osiągnięcia po 163. Akcyj Tow. Zawiercie można było dostać po 548.

W żądaniu kupony celne po 1.51.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obc[illegible] wyczekujące..

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. — do 11.05 *netto*, Wiadro 78% rs. —.— do rs. [illegible] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposob[illegible] słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2-go marca 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	3 „	6 „	272 „
Mąki żytniej	— „	— „	2 „
Mąki pszennej	— „	2 „	85 „
Kaszy jaglanej	— „	2 „	143 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	3 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	40 „
Jęczmienia	2 „	1 „	137 „
Grochu	— „	— „	5 „
Gryki	2 „	2 „	15 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	4 „
Łoju	— „	— „	4 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	10 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	5 „
Rodzynków	3 „	— „	10 „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	10 wagonów	13 wag.	708 wagonów

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 17 lutego (1 marca) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Gołta №№ 1969; Kijów № 9270; Umań № 2027; Talnoje № 1803; Gajsyn № 369; Pryłuki №№ 404, 419; Bobrowice № 409; Zwienigorodka №№ 1946, 1952; Dondiuszany №№ 72, 73; Kublicz № 589; Berdyczów № 5152; Izraiłowka №№ 57, 58, 59, 61, 63, 62.

b) do Pragi (loco): Brzdść №№ 908, 911; Międzyrzec №№ 291, 287; Mrozy № 64; Terespol № 38; Łuków №№ 249, 360, 362, 367, 366, 256; Biała №№ 372, 378, 377, 376, 375, 381, 383 382; Sokołów №№ 94, 95; Carycyn №№ 2887, 854; Stanowaja № 20; Briańsk № 1087; Złobin № 82; Charków № 5340; Homel № 279; Mińsk № 1143; Moskwa №№ 6400, 16, 6364; Kijów № 9411; Odessa № 3412, 1411, 1404; Wysoko-Litewsk № 1045; Czernihów № 107; Nieżyn № 681; Gniwań № 1343; Wołczynicc № 91; Siedlce №№ 413, 393, 394, 404, 416, 415; Łuków №№ 254, 255, 361, 364, 363; Nowozybków № 422; Zalegoszcz № 233; Uniecza № 226; Chomutowo № 418; Juzowo № 1242.

Instytut LECZNICZO-GIMNASTYCZNY
i SZKOŁA FECHTUNKU RUDOLFA GRAF
Marszałkowska 125 (wejście tymczasowe od Zielnej 20). 644

M. MARCINEK,
wyjechał za granicę po nowe modele okryć damskich. 1068

Dr. ***Adam WIZEL***
zamieszkał na Senatorskiej 36. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Od 4—6-ej. 1048

— Dr GARLIŃSKI wyjechał za granicę. 1104

Edmund Makowski,
właściciel magazynu bławatnego, wyjechał do Paryża. 1101

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Lech w Lublinie. — Żądaną ofertę sprzedaży browaru wysłano 15 lutego w liście poste-restante Lublin Lech. 1064

— Uczennico! Książki odebrałem. Zmień nasze pseudonimy i odpisz zaraz jakie?
1091 Twój Nauczyciel.

— Tajemniczej.—Odebrałem list do Zyg. co to jest? proszę objaśnić; osobiste widzenie się konieczne.
1112 Zdz.

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu fabryki robót betonowych, mozajkowych i posadzek ***M. Blusztein***, ***Chłodna 37***, zamieszczonem we wczorajszym Kurjerze w wierszu 11-ym od góry, zamiast „prócz majstrów" powinno być „Przez majstrów specjalistów" itd.

Ogłoszenie o sprzedaży.

Syndyk massy upadłości Henryka Ehrenfrieda,
właścicielka firmy **„Emanuel Ehrenfried,"**
podają niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy decyzji Sędziego Komisarza z d. 8 (20) Lutego r. b., w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego (Długa Nr 7), przed Sędzią Komisarzem, odbędzie się d. 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe licytacja publiczna, celem sprzedaży hurtowej majątku massy, składającego się z urządzenia fabryki tytuniowej w domu Nr 10 na ulicy Pawiej i towaru w fabryce, piwnicach i składzie głównym, oraz na komorze, wagi ogólnej około 5800 pudów.

Licytacja rozpocznie się od sumy 40,000 rs.; wadjum wymagane jest w kwocie 4,000 rs.

Warunki licytacyjne i spis inwentarza, przeglądać można u syndyków.

233r Warszawa, d. 10 (22) Lutego 1894 r.

Kazimierz Nowakowski Adwokat Przysięgły (Długa Nr 18).

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Gdy na zwołanem 17 Lutego (1 Marca) r. b. zwyczajnem zebraniu ogólnem Członków Towarzystwa, nie znalazła się liczba obecnych wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa wszystkich Członków Towarzystwa, których liczba wynosi 2168, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne zebranie ogólne na dzień 9 (21) Marca r. b., godzinę 7-mą wieczorem w Warszawie, w gmachu Resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 40 odbyć się mające.

Na tem zebraniu bez względu na liczbę obecnych Członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, a mianowicie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok zeszły 1893, oraz raport delegacji rewizyjnej.
2) Ustanowienie rozdziału zysków i terminu wypłaty dywidendy.
3) Zatwierdzenie etatów na r. b. 1894.
4) Wybór 3-ch Członków Rady, jednego Członka Zarządu i 3-ch Członków do delegacji rewizyjnej na rok bieżący 1894, oraz 3-ch ich zastępców.

Każdy Członek Towarzystwa ma prawo być obecnym na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnictwa, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem w biurze Zarządu Towarzystwa zaprodukowane być winno.

Członek obecny na Zebraniu może mieć oprócz własnego dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia zgłaszającym się Członkom, wydawane będą codziennie z wyjątkiem świąt, poczynając od dnia 15-go Marca r. b., sprawozdanie zaś za rok 1893 od dnia dzisiejszego w biurze Zarządu Towarzystwa, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 273r

„OPAŁ TANI"

10 korcy Węgla kam. najlepsz., wagi 60 pudów rs. 8½.
Korzec drzewnych wagi 52 f. k. 80.—**Sążeń drzewa** od rs. 14 do 16.—Zamówienia przyjmują się od ½ korca do największej ilości, **w Kantorze** przy detalicznym Składzie, ulica Marszałkowska róg Nowogrodzkiej, przy Krzyżu, egzyst. od 1867, pod firmą **„Opał Tani."**
Odstawa korca węgli **5** kop. 355

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych sławy europejskiej, a także **CHEMICZNE LABORATORJUM CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU** stwierdziło, na zasadzie analizy porównawczej, że **bibułka paryzka**

„Les dernières Cartouches",

wyrabiana przez fabrykę **„Braunstein Frères Paris"**,
przewyższa wszystkie inne bibułki znane dotychczas w handlu.

Ponieważ w ostatnich czasach okazało się, że bibułka „Les dernières Cartouches" bywa w handlach i fabrykach gilze podrabianą, ostrzegam zatem Sz. Publiczność, że **prawdziwa i nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej gilzie czytelny i przezroczysty napis**

„Les dernières Cartouches".

Próby i cenniki wysyła gratis. 253

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY
w Warszawie, Graniczna № 10.

M-ME WANDA.

16. Erywańska 16.

WYPRZEDAŻ

DOROCZNA

Koronek, Haftów, Towarów wełnianych, Batystów francuzkich, Zefirów i Kretonów, niżej ceny kosztu. 251r

„URANIA"

Zakład Elektro-Mechaniczny

w Warszawie, Marszałkowska Nr 119.

Oświetlenie elektryczne.—Dzwonki.—Baterje.—Najnowsze systemy ubezpieczeń mieszkań i sklepów od okradzenia.—Patentowane zegary elektryczne ścienne i wieżowe, po cenach niższych od praktykowanych.—Patentowane za granicą aparaty do wytwarzania nowych efektów świetlnych. Zastosowanie dla wystaw teatralnych, baletu i wystaw w ogólności.—Zakład pozostający pod kierunkiem inżyniera mechanika, wykonywa modele nowych wynalazków podług planów lub szkiców.—Obstalunki i reparacje uskuteczniają się na termin i po cenach możliwie nizkich. 305

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

wzywa niniejszem życzących podjąć się dostawy dla tejże drogi w roku 1894-ym gruzu około 400 sążni sześciennych wraz z naładowaniem tego materjału do wagonów. Gruz takowy pochodzić ma z kamieni twardego gatunku, może być i ścisły kamień wapienny, używany jako wierzhni balast na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Deklaracje przy załączeniu wadium pierwiastkowego w ilości rs. 600 i oświadczeniu cen oraz terminu dostawy, składane być mają lub nadsyłane pocztą do zawiadującego wydziałem materjałów w Radomiu nie później jak do godziny 12-ej w południe 1 (13) marca roku bieżącego.

Dostawa ukończoną być powinna najdalej do 1-go października 1894-go roku. Zarząd drogi zastrzega sobie prawo wyboru dostarczyciela.

Warunki dotyczące w mowie będącego przedsiębiorstwa są do przejrzenia w kantorze zawiadującego wydziałem materjałów w Radomiu każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu. 262

NOWOŚĆ

L'Année Scientifique et Industrielle 1893 par L. FIGUIER,

poleca 249r

G. SENNEWALD,

Miodowa Nr 6.

Najnowsze wydawnictwa

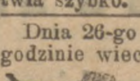
Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie.

Krechowiecki Adam. Jestem. Powieść rs. 2.—
— Starosta Zygwulski. Powieść historyczna 2 tomy. Wyd. drugie rs. 2.—
Prus B. (Al. Głowacki). — Emancypantki. Powieść 4 tomy rs. 5.—
Sienkiewicz H. Pisma, tom XX rs. 1.50
Treść: Wyrok Zeusa.—Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły.—U źródła.—Lux in tenebris lucet.—Bądź błogosławiona.—Pójdzmy za nim.—Listy o Zoli. 261r

Konstanty Trepte,

Księgarnia, skład nut i prenumerata pism w Warszawie, ul. **Marszałkowska 149** (wprost Zielonego Placu).—Otrzymuje stale nowości książek i nut za granicą i w kraju wydanych.—Zlecenia z prowincji załatwia szybko. 232r

Dnia 26-go Lutego, w Poniedziałek, o 6-ej godzinie wieczorem, wybiegł



PIESEK BIAŁY
foksterier,

z obciętemi uszami i ogonem, w domu pod № 35 przy ulicy Marszałkowskiej.

Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić pod wskazany adres, do mieszkania pp. Nagórka, za sowitem wynagrodzeniem. 256

SOURCES DE L'ÉTAT
VICHY
CÉLESTINS
GRDE-GRILLE
HOPITAL
Avoir soin de désigner la Source

We wszystkich aptekach. 89r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo sprowadzone do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie pierwszorzędno Jasińskiej, ul. Świętokrzyzka 15. 6919

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 7236

Gimnazistka, muzykalna, stara się obowiązku nauczycielki na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „N. N. 1." 7183

Nauczyciel lub nauczycielka potrzebni do niemieckiego. Wiadomość: Leszno 12. Księgarnia. 7502

Mieszkanie dla francuzki demi-place. Nowy-Świat № 20, m. 3. 7516

Nauczycielka z patentem, francuzkim i muzyką potrzebna zaraz na wyjazd, dla przysposobienia dziewczynki i chłopczyka do gimnazjum. Pensja 150 rs. Łaskawe oferty „Wyjazd" przyjmuje kantor Kurjera. 7520

Nauczyciel z wyższem wykształceniem, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca na wyjazd. Biuro nauczycielskie, Załęski. Mazowiecka 16. 7546

Niemka na demi-place potrzebna, zaraz. Wiadomość: Wilcza 12, m. 12, około piątej po południu. 7856

Nauczycielka z gruntownym francuzkim, wyższym patentem: miejscowym i zagranicznym, ma jeszcze parę wolnych godzin, szuka poważnych lekcyj i korepetycyj. Adres: Żórawia 28, m. 3. 354r

Potrzebna francuzka do dwojga dzieci. Krucza 31, m. 17. 334r

Rodzina niemiecka pragnie pobierać w wieczorowych godzinach lekcje języka polskiego i russkiego. Śliska 50, m. 6. 7445

Szkoła kroju, szycia Jadwigi Wojtkiewicz Świętokrzyzka 7. Zapis uczennic codziennie, przytem pracownia sukien, okryć, przy szkole pensjonat. 6805

Russka nauczycielka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chłodna 37, m. 2. 7536

Student prawnik, udziela lekcyj i korepetycyj w Warszawie, przez czas szkolny i wakacyjny. Żórawia 34, m. 30, do 10-ej zrana i od 5—6 wieczorem. 7542

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 23—37. 356r

Śpiewu lekcje. Metoda pierwszorzędnych metrów. Warunki dogodne. Adres: Chmielna 23—7. „Udzielający lekcyj śpiewu." 7255

Uczeń gimnazjum 5-go poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Wspólna 37, mieszkania 8, od 7—8. 355r

Uczennica konserwatorjum udziela lekcyj muzyki. Ulica Chłodna 12, skład herbaty Tsiu-Łuń. 7196

Zakład freblowski Marji Chełmońskiej, Ciepła 5, zapis codziennie. 7276

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej, Zielna 11, zapis codziennie. 7282

Życzę brać konwersację francuzką. Oferty pod „Konwersacja” przyjmuje kantor Kurjera. 7554

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 28, katolik, przemysłowiec, poszukuje drogą anonsu w celu matrymonjalnym panny lub wdowy od lat 18—25, katoliczki, z rodziny porządnej, przystojnej, inteligentnej, dobrze wychowanej, muzykalnej, z temperamentem żywym, aby nie zanadto. Posag zbyteczny, bowiem zalety charakteru i serca mają go w zupełności zastąpić. Traktuję rzecz tylko na serjo. Miejsca zamieszkania mego usprawiedliwia, dlaczego zmuszony jestem poszukiwać towarzyszki życia przez ogłoszenie. Oferty poste-restante dla „Kochajmy się”, Berdyczew. 6894

Okaziciel kwitu Kurjera Warszawskiego № 4496 ma list na poste-restante w Łodzi. 7269

Pieszczoszka ma list.—Nal... 7482

Panna lat trzydziestu kilku, ogólnie za piękną uznana, wszechstronnie wykształcona, muzykalna, mająca fach, przynoszący 2,000 rs. pewnych i więcej, oprócz tego nadzieję sukcesji, życzy sobie poznać w celu matrymonjalnym mężczyznę od lat 36 do 50, wykształconego, urzędnika państwowego, inżeniera, adwokata lub literata. Piękność nie jest wymaganą, tylko wygląd nie rażący i dystyngowany. Listy z objaśnieniem swej pozycji i opisem charakteru proszę adresować poste-restante dla „Olony.” 7187

Panna dziewiętnastoletnia, przystojna, posagu 4,000, pragnie poznać i zaślubić człowieka młodego, inteligentnego, odpowiednio uposażonego. Piotrków poste-restante „Spokojnej.” 7242

Wdowiec lat 36, z jednym 5-letnim synem, mający 2,000 rs. gotówki, zajmujący posadę z pensją rs. 800 rocznie, mieszkanie umeblowane z 8-iu pokojów z całem zagospodarowaniem wiejskiem, pragnie poznać i zaślubić pannę lub wdowę bezdzietną z odpowiednim posagiem. Traktuję serjo. Adresować proszę: Iłukszta, gub. kurlandzka, naczelnikowi straży ogniowej. 6893

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Do fabryki futerałów optycznych potrzebni są czeladnicy i chłopcy do nauki od 15 lat. Warecka 10, m. 1. 7584

Inżenier komunikacji, posiadający jaknajlepsze świadectwa z ukończonej politechniki, jak również z 3-letniej praktyki za granicą, poszukuje odpowiedniego zajęcia w kraju lub za granicą. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera „Inżenier komunikacji.” 7547

Izraelitka z 7-klasowem gimnazjalnem wykształceniem poszukuje miejsca kasjerki.—Oferty: M. Friedman, Radom, ul. Lubelska, dom Wróblewskiego. 7499

Inteligentna poznańka pragnie miejsca zarządzającej domem, do dzieci lub lektorstwa. Oferty upresza składać pod „A. Z. A.” w kantorze Kurjera. 6973

Młoda osoba, posiadająca języki obce, metodę Froebla, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Jadwiga.” 7545

Młody człowiek, izraelita, znający russki, niemiecki, francuzki, buchalterję i rachunkowość handlową, poszukuje posady jako praktykant w miejscu lub na prowincji, za skromnem wynogrodzeniem.— Referencje i rekomendacje.—Oferty przyjmuje Kurjer pod Ch. R. 7244

Nauczycielka muzyki, z gruntowną znajomością języka francuzkiego poszukuje demi-place. Wiadomość w Czytelni, Szpitalna № 4, m. 18, od 10 do 12-ej. 6874

Nowo otworzona Czytelnia Powszechna: Mazowiecka 11. Książki naukowe i belletrystyczne. Pisma. 6009

Osoba mówiąca po francusku, znająca się na gospodarstwie, szuka odpowiedniego miejsca. Mirowska 5, m. 6. 7515

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca do wyręczania pani w gospodarstwie. Ulica Bracka № 16, mieszk. 45, od godziny 5 do 6-ej. Tamże zegarek złoty z dewizką do sprzedania. 7494

Osoba młoda, obeznana z czynnościami handlowemi, poszukuje zajęcia.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Czynność.” 7209

Przyzwoita, doświadczona niemka, szyjąca na maszynie, szuka miejsca. Furmańska 16, m. 12. 748[illegible]

Panienka młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd lub do towarzystwa. Nowogrodzka 14, w sklepie. 7559

Panna znająca krawiecczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Marszałkowska 134. Wiadomość w dystrybucji. 7581

Panna służąca, znająca krój, szycie i gospodarstwo domowe poszukuje miejsca, Żórawia 6, m. 12. 7250

Rządca meldunkowy poszukuje stałego domu, może złożyć małą kaucję. Rycerska 4, u rządcy. 7235

Rodowita niemka z dobrem szyciem poszukuje demi-place. Nowy-Świat 55, m. 11., od 10 do 4-ej. 7335

Torfiarz specjalista, praktyk swego fachu, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Torfiarz.” 7185

Urzędnik, mogący złożyć kaucję rs. 3,000 i poręczenie, poszukuje administracji lub rządztwa domu w nowszej dzielnicy miasta, w którym mógłby mieć wygodne mieszkanie. Oferty pod lit. K. G. N. przyjmuje Kurjer Warsz. 7553

Uzdolniona krawcowa pragnie mieć przyzwoity i gospodarski obiad za uszycie paru sztuk przez miesiąc. Złota 14, m. 17. 7491

Z 1,500 rs. gwarancji, bez procentu, poszukuję administracji lub dzierżawy domu.—Wiadomość: Nowiniarska № 13, m. 21. 7573

40 rubli dam gotówką za wyrobienie miejsca magazyniera, inkasenta lub t. p.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „40 rubli.” 7526

40 do 60 rubli za wyrobienie człowiekowi młodemu posady biurowej lub kantorowej. Oferty „Biurowa” przyjmuje Kurjer Warszawski. 7524

b) Zaofiarowane.

Administratora lub dzierżawcy poszukują zaraz wielkie kopalnie kamieni, połączone z fabryką parową. Nawet niefachowcy lecz dzielni kupcy mogą złożyć oferty pod „Kopalnia” w Kurjerze. 7076

A. Staniczarki zdolne potrzebne zaraz.—Długa 23, „Magazyn mód” Szefer. 349r

Bona z dobremi świadectwami do dwóch chłopczyków potrzebna. Graniczna № 10, m. 7, od 4—7-ej. 7551

Do pracowni bielizny potrzebne za dobrem wynagrodzeniem panny maszynistki, maszyny Whelera-Wilsona, podręczne, dziurkarki i uczennice. Podwale 18, mieszkania 12, pierwsze piętro. 7504

Do apteki w Warszawie potrzebny jest uczeń. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 7576

Gajowy do pilnowania lasu i panna szyjąca krawiecczyznę potrzebni. Królewska 31, m. 8. 7513

Hafciarki i uczennice potrzebne. Chłodna 23—16. 7552

Materjalista, fachowiec, potrzebny do składu aptecznego w Warszawie. Oferty z opisem curiculum pracy przyjmuje Kurjer dla „Materjalisty.” 7197

Młody człowiek, obeznany z meldunkami i sądownictwem, poszukuje administracji wraz z zarządem domu. Może złożyć odpowiednią kaucję. Za wynalezienie powyższego zajęcia wynagrodzę. Oferty pod „Dyskrecja w Kurjerze Warszawskim. 7333

Młody człowiek, izraelita, korespondujący po niemiecku i znający język francuski, poszukiwany jako pomocnik buchaltera. Ci co ukończyli wyższy kurs handlowy mają pierwszeństwo. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami G. B. 7563

Od 1-go kwietnia potrzebna będzie na wieś do zajęcia się u pojedyńczej osoby. Młoda do lat 30-tu osoba inteligentna, przystojna, wolna, katoliczka, łagodnego charakteru, skromnych wymagań, zająć się w całem znaczeniu gospodarstwem wiejskiem, domowem, kuchnią, szyciem oraz porządkiem. Oferty zechce nadesłać do stacji Kutno poste-restante pod R. T. S. jaknajwcześniej, a otrzyma odpowiedź. 7587

Potrzebne zdolne staniczarki i do okryć.—Nowy-Świat 62, mieszk. 36. 7583

Potrzebne dziurkarki i uczennice do bielizny. Krakowskie-Przedmieście 10—15. 7561

Potrzebna osoba do dzieci, która posiada gruntownie język francuski. Senatorska № 42, mieszkania 10. Wiadomość od godz. 4 do 6-ej. 7541

Potrzebny na wieś zaraz lub od 1-go kwietnia zdolny z rekomendacją dystylator do rektyfikacji. Oferty: Borucki, ulica Przejazd № 5. 7535

Potrzebny jest buchalter, korespondujący biegle po polsku i niemiecku. Oferty należy składać w ekspedycji Kurjera Warsz. pod L. D. 66. 7529

Pomocnik gorzelanego potrzebny zaraz ze świadectwami, do aparatu francuskiego, 10 rs. miesięcznie i stół. Adres u szwajcara fabryki W. Lilpop, Świętojerska 10. 7514

Panny podręczne do krawiecczyzny potrzebne. Ul. Grzybowska № 8, m. 22. 7556

Potrzebne są spódniczarki zdolne i podręczne. Żórawia 6—1. 7510

Panny podręczne potrzebne. Nowy-Świat 4, mieszkania 24. 7506

Potrzebna posługaczka do jednej pani.—Nowy-Świat 22, mieszkania 25, oficyna poprzeczna. 7501

Potrzebne są staniczarki i spódniczarki.—Chmielna 28. 7489

Potrzebny chłopiec lat 14—16 do magazynu kapeluszy „Albert”, Miodowa 19. 7485

Potrzebny jest zaraz rządca domu w okolicy Starego-Miasta położonego, z gwarancją. Oferty złożyć w Kurjerze pod lit. X. 7483

Potrzebna dziewczynka na przychodnią od lat 13 do 16, moralnie wychowana, do filji farbiarskiej pod firmą Ch. Geber, ulica Dzika 9. 7574

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Nowy-Świat № 25—6. 352r

Potrzebna dziewczynka do haftu, zarazem udzielam haftu. Krucza 10—15. 350r

Potrzebna panna do maszyny do garniturków. Stare-Miasto 17—6. 7565

Potrzebna jest panna podręczna do krawiecczyzny. Bielańska № 16, m. 21. 7208

Potrzebna panna zdolna do magazynu strojów. Długa 18, Dobrowolska. 7254

Potrzebna zaraz bona niemka, umiejąca szyć. Krakowskie-Przedmieście № 87, mieszkania 6. 7096

Potrzebna zdolna panna do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji, na dobrych warunkach. Wiadomość na Orlej № 10, mieszkania № 4. 7214

Panny do staników i spódnic zupełnie zdolne potrzebne. Świętokrzyzka № 39, Florencja. 7210

Potrzebny ogrodnik od 1-go kwietnia r. b., mówiący po niemiecku; pensji rs. 100 i wystarczająca ordynarja, mieszkanie, opał. Kopje świadectw lub osobiste przedstawienie do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gub. warszawska. 331r

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy potrzebna zaraz z utrzymaniem, dobrą pensją. Oferty pod lit. D. A. przyjmuje kantor niniejszego pisma. 7316

Zdolna ekspedjentka, władająca prócz językami polskim i russkim, również niemieckim albo francuskim, potrzebna do pierwszorzędnego magazynu detalicznego w Petersburgu. Oferty pod „Petersburg” przyjmuje Kurjer Warszawski. 7548

Zaraz potrzebna panienka z francuskim do dwojga dzieci. Marszałkowska 139—13, od 4 do 6-ej. 7518

Kupno i sprzedaż.

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej (dawniej Trębacka). Zabawki, gry pedagogiczne. Filji nie posiadam. 5723

A. Widok 3. Do sprzedania garderoba damska mało używana w magazynie. 6452

A. Kupuję garderobę damską mało używaną, zaraz płacę. Trębacka 3. 7141

Antyk komódka do zbycia. Bracka 25—8. 7002

Chodniki od 10 kop., serwety od 90, kapy od 2.25 do najwykwintniejszych. Obicia meblowe: krepy, juty, wełny, jedwabie, plusz po cenach najniższych w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 319r

Centryfuga używaną potrzebna zaraz. Oferty pod lit. K. R. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 7577

Bicykl tanio do sprzedania. Marszałkowska 60, m. 3, od 4—9-ej. 6730

Buldogi młode do sprzedania, czystej rasy. Ulica Krochmalna № 43. 7173

Do sprzedania tokarnia ze szwungradem. Cena przystępna. Grzybowska 74, mieszkania 9. 351r

Do sprzedania dwie suknie wełniane i inne rzeczy tanio. Krakowskie-Przedmieście № 7, sklep obić papierowych. 7555

Do sprzedania żakiet jasny na jedwabnej podszewce i suknia granat kortowa, zupełnie świeża. Żórawia № 6, m. 18. 7480

Do sprzedania szafa, stolik, łóżko, materace, poduszki, półki, krzesełka, siodło, dery. Koszykowa 17, m. 3. 7570

Do sprzedania gablotka czarna zupełnie nowa, w rodzaju szafy sklepowej, zdatna dla pp. jubilerów lub zegarmistrzów. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 4, m. 35. 7568

Do sprzedania lustro (tremo), stół z klapami, 6 krzeseł wiedeńskich, umywalnia żelazna, książki stare (powieści i dodatki), landszafty i drobiazgi. Szpitalna 3, m. 6. 7395

Elegancki faeton miejski do sprzedania.—Trębacka 11. 7530

Fortepian czarny, mało używany, głos silny, sprzedam. Elektoralna № 31, Trzciński. 6980

Fabryka powozów Józefa Golińskiego, Leszno 70, posiada do sprzedania karety używane, faetony do wsi i miasta nowe i używane, wolanty i bryczki różnych fasonów. 7533

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, karety, wolanciki do wsi i miasta i faeton używany. 7003

Garnitur mebli wiedeński, antyk, do sprzedania. Świętojerska 26, m. 8. 7238

Garnitur orzechowy rs. 60, łóżko z materacem rs. 12. Marszałkowska 141, mieszkania 16. 7493

Garnitur czarny za 60 rs. Krakowskie-Przedmieście 89, stróż wskaże. 7492

Garnitur, szafy, kredens, stół, krzesła, lustra, łóżka, samowar. Pańska 29. 7241

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 241r

Kareta 3-osobowa, lando skórzane do sprzedania. Nowosenatorska № 7. 6[illegible]87

Lodownię pokojową kupię. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lodownia.” 6908

Lankastrówkę dwunastkę, lufy Bernarda sprzedam tanio. Chmielna 20, m. 11. 7567

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 6290

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 6101

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała № 1, 1-sze piętro od frontu, m. 28. 7466

Maszyna parowa potrzebna jest od 16 do 20 koni siły. Wiadomość: ul. Nowe-Miasto № 21, m. 4. 7537

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 7557

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13. 7560

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 7495

Maszyna Singera do sprzedania za rubli 35 Śliska № 6, m. 15. 353r

Motor gazowy o sile 6 koni z całem urządzeniem, walce, 2 sztance, maszynki tokarskie po zwiniętej fabryce do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 4, m. 5, od 5—6-ej po południu. 7066

Maszyny pończosznicze mało używane do sprzedania. — Sala Licytacyjna, Erywańska. 7043

Mebli garnitur orzechowy do sprzedania z braku miejsca niedrogo. Szpitalna 5, w bramie na lewo, parter. 7171

Otomana, szeslong, garniturek perski, łóżko z materacem sprężynowym bardzo tanio.—Bracka 10, stróż wskaże. 7562

Ozory marynowane tanio sprzedają się.—Marszałkowska 147, mieszkania 12. 7399

Ogier kasztanowaty lat 5, wysokiej krwi, zaprzęgowy i reproduktor, do sprzedania.—Erywańska 5. 7496

Otomany gustowne urzędowej roboty, garnitur mebli czarny do sali, garniturek do gabinetu, garnitur mebli używanych w dobrym stanie i szeslong. Marszałkowska 115, m. 10. 7302

Pianino piękne, nowe, zagranicznej fabryki, kosztowało rs. 450, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania za rs. 300. Długa 25, lombard. 69[illegible]9

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 6214

Powóz, amerykan, sanki, sanie, sieczkarnia i paka do owsa do sprzedania. Marszałkowska 59. 6181

Poszukuję lokomobili o sile 10 koni, używanej ale w dobrym stanie. Wiadomość: Praga, ulica Panieńska № 427, L. Szube. 7251

Piękny buldog cwajnos, morongowaty, do sprzedania. Widok 22, m. 9. 7508

Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną. Hoża 8, m. 11. 7423

Szafa do sprzedania tanio. Grzybowska № 61, m. 10. 7184

Skrzynki do posyłek pocztowych na żądanie podług wymiarów, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 305r

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (circa 6 pudów) lub na pudy po rubli 3 za pud kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28. 6180

Sprzedam otomanę, 6 krzeseł rs. 35, zaraz. Warecka 14, mieszkania 17, 3-ie piętro, od 11-ej. 7182

Śliwki węgierki suszone, powidła z węgierek z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3. 7523

Tanio fortepian do wynajęcia. Wiadomość: Długa 25, w lombardzie. 7558

Wyroby wszelkie domu zarobkowego na Pradze sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 6903

Wyżeł pięciomiesięczny z powodu wyjazdu za rs. 6. Hoża 8, m. 11. 7522

Walizy, torby, sakwojaże, teki, torebki damskie, portfele, portmonetki, portcygary etc. Przyjmuje do reparacji oraz posiada gotowe towary własnego wyrobu, po cenie fabrycznej, specjalny zakład wyrobów skórzanych K. Czerewski, Elektoralna 13. 7575

Wióry grube i odpadki z drzewa, zdatne na opał, oraz trociny miałkie, sprzedają się w fabryce sabotów (obuwie drewniane), Gęsia № 30. 6873

Z powodu zwinięcia fabryki zupełna wyprzedaż powozów, kareta elegancka 3 osobowa, wolancik, brek na 6 osób, wiejski amerykan jesionowy i bryczki różnego fasonu mniejsze i większe, sanki do powożenia samemu. Ceny niskie. Erywańska № 7, K. Schutte. 7014

Z okazji w hotelu Angielskim jest powóz do sprzedania w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. 342r

Z powodu wyjazdu sprzedam szafę, tremo, biurko, łóżko, wiele innych rzeczy. Miodowa 18—2. 7435

Życzę sobie kupić pianino używane z tłumikiem. Wiadomość proszę nadsyłać: Hoża № 18, m. 3. 7422

5 kopiejek arkussz nut wysortowanych, wielki wybór, tańce, kompozycje, śpiewy.—Magazyn Juljana Müllera, Senatorska 24. 327r

Z powodu wyjazdu garnitur mebli rzeźbiony, szafa do sprzedania. Chmielna 10, mieszkania 6. 7582

Interesa handl. i majątk.

A) Mając od 3 do 4 tysięcy rubli, będąc wykształconym, posiadając języki, pragnę wejść z własną pracą i kapitałem do współki w interesie handlowym lub innym pewnym i korzystnym. Posiadam obszerne stosunki w kraju, Cesarstwie i zagranicą, a w Królestwie przy kolei własny majątek ziemski. Oferty proszę składać dla „Pragnącego pracować 4,000" w Biurze Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Przyjąłbym też chętnie administrację dóbr z kaucją. 328r

Adres: Tłomackie 13, Sikorski. Tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, gwarantowanej dobroci, plombmaszynki firmowe, kłódki angielskie. 6543

Chcę kupić pracownię strojów damskich, w dobrym punkcie i z wyrobioną klijentelą. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Z. Pracownia". 7207

Do sprzedania majątek 27 włók, bez służebności i długów, prócz starego Towarzystwa, które prawie już spłacone, położony między Łodzią i Piotrkowem, od kolei warszawsko-wiedeńskiej 10 wiorst szosą. Wiadomość: Warszawa, Krucza 29, m. 22. 6739

Dystrybucyjno - galanteryjno - piśmienny sklep sprzedam zaraz z powodu wyjazdu.—Wiadomość: ulica Chłodna № 12, w dystrybucji. 6984

Do sprzedania willa blisko Warszawy i kolei, przestrzeni gruntu około 50 morgów, w tem już jest ogród owocowy, spacerowy, ogrody warzywne, łąki i stawy. Dwór murowany obszerny, w części piętrowy, w ogrodzie zbudowany, odpowiednie budynki gospodarcze i inwentarz żywy i martwy. Bliższe szczegóły Oboźna 5, mieszkania 8, od 11-ej do 3-ej. 7218

Do sprzedania folwark włók 14, gub. piotrkowska. Wiadomość: Nowolipie № 47, mieszkania 6. 6541

Do eksploatacji wynalazku niezmiernej wagi poszukuje się wspólników. Oferty składać w Warszawie, w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, pod „Wynalazek." 6803

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny za rs. 300. Nowogrodzka 4. 7072

Do wydzierżawienia na 12 lat folwark 155 morgów z zasiewami, żywemi i martwemi inwentarzami, dobrze zagospodarowany, na trakcie między Drobinem a Sierpcem, pięć wiorst od szosy. Wiadomość Warszawa: ulica Długa № 52, mieszkanie naczelnika więzienia № 1 Mironienko-Wasiutyńskiego. 7343

Do wydzierżawienia cztery folwarki w gub. grodzieńskiej, doskonale zagospodarowane, razem lub każdy zosobna. Wiadomość: Krucza 15—4. 7519

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, sprzedam bardzo tanio. Ulica Nowolipki № domu 27. 7572

Do sprzedania 34 morgi ziemi z odpowiednią ilością łąk, na samej stacji drogi żelaznej, z zabudowaniem mieszkalnem i gospodarczem, zdatne do założenia ogrodu. Wiadomość: Długa 39, u gospodarza, między godz. 11—1-ą. 7487

Fabryka kwiatów do sprzedania. egzystująca lat kilkadziesiąt z wyrobioną klijentelą. Oferty „Fabryka kwiatów" proszę składać w kantorze Kurjera. 7325

Interes przemysłowy, dający tysiąc rubli z górą czystego dochodu, do sprzedania za 3,000 rs. Interes może prowadzić kobieta. Gwarantuje się nauczenie fachu. Wiadomość: Niecała 12, mieszk. 35, od 11 do 1-ej. 7486

Jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny z wygodnem mieszkaniem za bardzo przystępną cenę z powodu objęcia natychmiastowej posady. Wiadomość Żórawia 26, m. 11. 7379

Ktoby raczył pomódz do dalszej egzystencji wdowie pracującej z dziećmi, pożyczając na spłatę ratami kilkadziesiąt rubli, zechce złożyć ofertę w Kurjerze Warsz. dla „Potrzebujących." 7582

Ktoby miał do wypożyczenia od 1,500 do 2,000 rubli, suma może być zabezpieczoną na 1-ym numerze hypoteki, w procencie osoba może mieć przyzwoite utrzymanie i mieszkanie, najdogodniej byłoby dla emeryta lub osoby wiekowej, która potrzebując opieki, a nie mając takowej, może liczyć na nią, jak ojciec przy dobrych dzieciach. Jeżeli warunki wydają się wątpliwe, mogą być przedtem zbadane, a w razie życzenia procent w gotówce, zależyć będzie od umowy. Wiadomość: Hoża 38, m. 29. 7440

Kto chce zamienić majątek duży na dom złoży ofertę szczegółową w Kurjerze Warszawskim pod adresem „Zamiana." 7478

Majątek 55 włók, gleba pszenna z łąkami, w tem 25 włók lasu budulcu.—Wiadomość Wodzinski ulica Złota № 16, bez pośrednictwa. 7201

Mydlarnia do sprzedania zaraz, punkt dobry. Piwna № 34. 7237

Magle do sprzedania nowe i używane na wyprowadzkę. Róg Nowego-Światu i Książęcej № 2. 7497

Magle do sprzedania. Mostowa № 16. 7479

Niciarski sklep na Nowym-Świecie do sprzedania każdego czasu. — Nowy-Świat № 1. 7505

Ogród warzywny i owocowy do wydzierżawienia na przystępnych warunkach, 4 wiorsty od Warszawy. wyłącznie dla pp. ogrodników. Wiadomość w dystylarni na Pelcowiźnie, rogatki Petersburskie. 7037

Ogród owocowy i warzywny z trephausem do wydzierżawienia od 1 kwietnia. Wiadomość Leszno № 46, Chamiec. 7191

Potrzebuję pożyczki pieniężnej rs. 200 na spłatę domu z gruntem. Ulica Łucka № 29, m. 13. 7521

Place do sprzedania różnej wielkości na Marszałkowskiej, Kaliksta, Koszykowej.—Królewska 1—25. 7512

Poszukuję pośrednika do sprzedaży sklepu. Wiadomość: ulica Koszykowa № 64, u szwajcara. 7571

Posesja do sprzedania, składająca się z 10 mieszkań, dochód 450 rubli, na Szmulowiźnie, za rs. 2,100. Wiadomość: Folwarczna № 3, m. 1. 7387

Piekarnia jest do sprzedania zaraz z trzema piecami i trzema sklepami, końmi i furgonami i z gospodami, wszystko w najlepszym porządku, zaraz jest do zbycia. Wiadomość Grzybowska № 17, w sklepie. 7179

Pralnia od lat 13 egzystująca przy ul. Zielonej w Łodzi, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, z wszelkiemi rekwizytami i klijentelą. Zgłaszać się do właściciela pralni, ul. Zielona № 787. 344r

Poszukuję kapitalisty z 4,000 rs. do założenia składu aptecznego. Znajomość fachowa nie wymagalna. Oferty przyjmuje Kurjer „Aptekarstwo." 7456

Pralnia do sprzedania zaraz, dobrze procentująca. Wiadomość Nowy-Świat № 8, mieszkania 83. 7292

Pralnia z powodu wyjazdu do sprzedania jedna na kilka ulic. Prosta 44, wejście od Wroniej. 7230

Rubli 2—3000 potrzeba na pewną gwarancję hypoteczną, procent od umowy. Reflektanci raczą oferty złożyć: Ceglana № 1, mieszkania 1. 7204

Restauracja do sprzedania za przystępną cenę. Wspólna 20. 7317

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu pralnię bielizny, egzystującą od lat kilku, z dobrze wyrobioną klijentelą. Świętokrzyzka 20. 7503

Skład win i restauracja w mieście gubernjalnem zaraz do odstąpienia. Wiadomość w składzie win pp. Hermana Stein et Comp. w Warszawie, Gęsia № 11. 7490

Sklep spożywczy do sprzedania obok nowej zabudowy. Nowa Praga, ulica Strzelecka № 5. 7511

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 72. 7569

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 38. 7540

Sklep do sprzedania. Róg Złotej i Sosnowej № 47. 7534

Sklep do sprzedania, piśmienne materjały, zabawki, dystrybucja. Marszałkowska. — Wiadomość Piękna № 22, m. 21. 7198

Sklepik wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Podwale № 20. 7017

Sklep spożywczy oo sprzedania. Cena przystępna. Piękna 44. 7295

Z powodu interesów familijnych do sprzedania zaraz w cenie najprzystępniejszej kawiarnia. Ulica Freta № 8. 7579

1,500 rs. na 8% do odstąpienia na 1-szy numer. Sienna № 91, mieszkania № 3. 6998

30,000 rs. lub 25,000 potrzebne od 1-go kwietnia r. b. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie na 6%, ulica pryncypalna, procent z góry półrocznie, bez pośrednictwa. Wiadomość w dystrybucji P. Silberstejna, Marszałkowska 104. 7200

Lokale.

Do wynajęcia, Włodzimierska 1, lokal od 1 kwietnia. 7161

Do wynajęcia salonik z meblami, może być z życiem. Mazowiecka № 11, mieszkania 30. 7580

Do wynajęcia sklep, 4 pokoje i kuchnia, od 1 kwietnia 1894 r., zajmowany przez lat kilkanaście na cukiernię przy ul. Bielańskiej № 18, obejrzeć można w każdym czasie, stróż wskaże. 7539

Do wynajęcia 6 pokoi i kuchnia, na 2-m piętrze, od 1 kwietnia 1894 r., zajmowany obecnie na skład hurtowy parasoli, przy ulicy Bielańskiej № 18. 7538

Dwa pokoje elegancko umeblowane. Nowy-Świat 70, m. 11, 2-e piętro. 7550

Łódź. Od dnia 1 lipca r. b. jest do wynajęcia sklep z lokalem, po istniejącym od lat kikunastu magazynie sukien i okryć. Wiadomość u właścicielki E. Roder, ulica Zielona 5. 346r

Pokój z balkonem na ogród, lub drugi mniejszy, do wynajęcia od 8 marca. Piękna № 22, mieszk. 21. 7199

Pokój do wynajęcia za rs. 8 miesięcznie, dla kobiety przyzwoitej. Ulica Złota № 22, mieszkania 1. 7174

Potrzeba dla kawalera od kwietnia mieszkania: z pokoju, przedpokoju, kuchni i wygódki, w domu porządnym, niedaleko Żórawiej. Oferty „A. A. Z. Z." przyjmuje Kurjer. 4791

Pomieszczenie, życie, opieka dla panienki; tamże lekcje początków dla polki z niemieckim za obiady. Złota 38, m. 15. 7532

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla dwóch młodych kształcących się lub pracujących. Złota 38, m. 15. 7531

Pokój do wynajęcia zaraz dla kobiety. Żórawia 10, m. 5. 7498

Pokój duży frontowy, słoneczny, suchy rs. 14. Chmielna 70—4. 7525

Sklep na Nowym-Świecie № 1, do wynajęcia od 1 kwietnia. 7507

W domu przy ulicy Berga w domu № 9, do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) lokal na 1-m piętrze, od frontu, składający się z 10-u pokoi, z trzema wejściami, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia i piwnice; 2) lokal na parterze, od frontu, z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni; 3) pralnia i 4) stajnia z wozownią i górą. 6045

Zaraz do wynajęcia 2 lokale fabryczne; tamże mieszkanie o 6-u oknach od 1 lipca. Wiadomość: Dzielna 95, m. 11. 7509

Zaraz do wynajęcia jeden, dwa pokoje, przedpokój, umeblowane, osobne wejście eleganckie. Bracka 11, mieszk. 6. 7564

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkania do wynajęcia na folwarku Służew, pięć wiorst za rogatką Mokotowską, w ładnym parku położone. Na żądanie mogą być wszystkie wydzierżawione jednemu, łącznie z ogrodem owocowym. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarządzającego folwarkiem Służew. 164r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 6938

Abażury—ubrane, jedwabne, bibułkowe; szkielety druciane tanio. Śliska 18—23. 6544

Bandaże rupturowe, pasy flanelowe, oraz wszelkie wyroby ortopedyczne z umiejętnem przypasowaniem, najtaniej poleca specjalista Straus, Nowy-Świat № 35, mieszkania 12. 7427

Do 10 marca reszta pończoszniczych wysortowanych wyrobów 50% niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 7104

Dowód warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu na wniosek 10% rs. 200 na imię Bogumiła Folanda, wydany d. 23 czerwca 1883 r. № 1372 zaginął, o czem zastrzeżenie w towarzystwie uczynionem zostało. 348r

Jest do oddania na własność dziecko 4 tygodnie mające, chłopczyk. Ulica Grzybowska № 78, wiadomość u stróża, cyrkuł 7-my. 7369

Kluczyki zgubione na Nowym-Świecie proszę oddać: Trębacka № 11, mieszkania 8, za nagrodą. 7566

Kapelusze filcowe damskie po 60 kop. sprzedaje berlińska fabryka kapeluszy: Marszałkowska № 150, róg Erywańskiej;—tamże odnawianie i fasonowanie starych kapeluszy. 6629

Massażystka A. A. Hoża 22, mieszkania 17. 7056

Nagrody rs. 5. Dnia 28 zgubiony został zegarek złoty, kryty, damski; większy, z kantami, z dewizką wiszącą „Sztylet," w przejściu od Niecałej placem Teatralnym do Zjazdu Sędziów. Uczciwy znalazca zechce odesłać: Przechodnia 5, m. 11. 7527

Nagrody rs. 15. W piątek 23 b. m. wieczorem, przechodząc ulicami: Grzybowską, Graniczną, Żabią, Senatorską. zgubiono mufkę sobolową i czarny szal koronkowy. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę za odniesienie tychże do A. Blausteina: Grzybowska 41. 7180

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 4527

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania po 20 kop. Ulica Żelazna № 91, m. 4. 7280

Przyjmuję do szycia damską garderobę, gustownie i tanio. Wspólna 13, m. 23, oficyna na prawo, 3-e piętro. 7517

Przy wyjściu z teatru wczoraj zgubiono pelerynkę granatową, proszę oddać za nagrodą: Nowo-Zielna 51, m. 9. 7484

Specjalny zakład mechaniczny reparacji z gwarancją: wyżymaczek, maszyn do szycia i dzwonków elektrycznych „G. Antoni", Świętokrzyzka 40. 6850

„Sudorivorat" wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie L. Szczepański, Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 12.

„Sudorivorat" pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

„Sudorivorat" nie dopuszcza wilgoci do nóg.

„Sudorivorat" utrzymuje w czystości skarpetki.

„Sudorivorat" 5 par 50 kop.,—10 par rubla,—wysyła się za zaliczeniem trzy-rublowem. 7578

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 5826

W sobotę w okolicach placu Zielonego zgubioną została paczka, zawierająca: koszulkę haftowaną, fartuszek, paciorki, pantofelki i t. p. Uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą, jeśli tejże żądać będzie, na Nowogrodzką 18, m. 3. 7488

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką akuratnością najtaniej, gwarancją roczną. Chmielna 49. 6993

94 Marszałkowska 94. Zakład tokarsko-parasolniczy reparuje parasole, parasolki, laski, wachlarze, oraz przyjmuje krycie parasoli. 94 Marszałkowska 94. 7022

***) Zaniewskiego** Magazyn, Elektoralna 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materjałów. 6032

***) Bluzki** jedwabne, wełniane, flanelowe, trykotowe, barchanowe po umiarkowanych cenach—najświeższe fasony. Niecała 12, A. Brochocki. 7447

***) Woalki** od 15 kop. począwszy, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 7446

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 Февраля (2 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).